

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, 4 GRUDNIA 1952 ROKU NR 290 (2623)

NATYCHMIAST PRZERWAĆ DZIAŁANIA WOJENNE W KOREI!

Przemówienie min. Wyszynskiego, wygłoszone w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych drukujemy na str. 2

Plenum KW PZPR w Lublinie

Wczoraj odbyło się Plenum KW PZPR w Lublinie, poświęcone zagadnieniom pracy Partii nad podniesieniem poziomu politycznego i ideologicznego jej członków.

Na Plenum obecni byli przedstawiciele KC PZPR tow. Artur Starewicz, kierownik Wydziału Propagandy KC PZPR tow. Bolesław Drukler, zastępca kierownika Wydziału Szkolenia KC PZPR.

Referat: „O zadaniach organizacji lubelskiej w walce o realizację uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie szkolenia partyjnego”, wygłosił I sekretarz KW PZPR — tow. Józef Kalinowski.

W dyskusji zabierali głos członkowie Egzekutywy KW PZPR, sekretarze Komitetów Powiatowych, sekretarze Komitetów Zakładowych, wykładowcy kursów partyjnych, szkół politycznych i grup samokształceniowych.

Przemawiał również kierownik Wydziału Propagandy KC tow. Starewicz, wskazując na konieczność uporczywej walki o nasycenie treścią polityczną i ideologiczną pracy partyjnej w warunkach wzrostu aktywności politycznej szerokich mas pracujących.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR — tow. Kalinowski.

Na zakończenie, Plenum przyjęło następującą uchwałę:

Uchwała

Plenum KW po wysłuchaniu referatu tow. Kalinowskiego i po przeprowadzonej dyskusji postanawia zatwierdzić wytyczne referatu tow. Kalinowskiego wzbogacone wnioskami wysuniętymi w przemówieniu tow. Starewicza i w podsumowaniu tow. Kalinowskiego i poleca odbyć plenarne posiedzenia Komitetów Powiatowych w grudniu 1952 r. i styczniu 1953 r. poświęcone omówieniu przebiegu realizacji Uchwały KC „w sprawie szkolenia partyjnego i ideologicznego wychowania aktywu i członków Partii”.

Przed Kongresem Narodów w Obronie Pokoju

BUDAPESZT. — Masy pracujące Węgier przygotowują się intensywnie do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. W całym kraju odbywają się masowe zebrania, na których uczestnicy ogólnowęgierskiego Kongresu Obróńców Pokoju organizują pogadanki o pracach i uchwałach tego Kongresu oraz o celach Kongresu Narodów w Wiedniu.

TIRANA. — W całej Albanii odbywają się zebrania, poświęcone Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju. Dla uczczenia Kongresu masy pracujące Albanii podejmują szeroką akcję współzawodnictwa.

LONDYN. — Dnia 1 grudnia Angielski Komitet Obróńców Pokoju zorganizował wiec w Londynie.

Na wiecu przemawiali wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju prof. D. Bernal, sekretarz generalny Angielskiego Komitetu Obróńców Pokoju Johns i przewodniczący Komitetu Wykonawczego Gordon Shaffer oraz pisarz Konstanty Simonow przewodniczący delegacji działaczy kultury ZSRR, która przybyła do Anglii z okazji miesiąca przyjaźni angielsko-radzieckiej.

Na finiszu TRZECIEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO

WSZYSTKO ZALEŻY OD ORGANIZACJI

Nie tak łatwo przyszło załodze „Bengalu” wykonać plan miesięczny w listopadzie w 115%. Doszła bowiem dodatkowa praca — etykietowanie pudełek z pastą do obuwia. Jednak dzięki dobrej organizacji pracy plan został przekroczony.

Pracownicy działu pasty do obuwia wykonali plan miesięczny w 120%. W dziale tym

produkuje brygada gotowaczek pasty ..ob. Dziwlnowej, w której skład wchodzi: Stanisława Konopnicka, Genowefa Stypuła i Anna Unilowska.

W dziale pasty do podłóg wyróżnia się brygada Felicji Baranowej w składzie: Lucyna Dudek, Maria Gąsczyk i Józefa Suszek.

Również Stanisława Falesek, Zofia Dziedzic i Natalia Moszczuk z brygadzistką Janiną Karwacką na czele, dzięki ofiarnej pracy zasługują na uznanie.

TO PRZECIEŻ NIE PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA..

Z Krakowa do Lublina nie jest znów aż tak daleko. Ale dla wagonów towarowych PKP to niemal podróz naokoło świata. Wagon wiozący z Krakowa materiał dla Fabryki Obuwia im. M. Buczka wyjechał jeszcze w piątek ub. tygodnia i dotychczas nie dotarł do miejscy przeznaczenia. A dziś mamy już czwartek!..

Ciągłe kłopoty z transportem już niejednokrotnie utrudniały fabryce wykonanie planów i były przyczyną przestoju działu manipulacji skór twardych. Np. w dniu 29 listopada.

Rozumiemy, że w okresie jesiennej akcji przewozowej może brakować wagonów. Ale dlaczego naładowany już wagon jedzie z Krakowa do Lublina 5 dni (...nie wiadomo kiedy wreszcie dojedzie) to już naprawdę trudno zrozumieć.

Mimo tego jednak Fabryka Obuwia im. M. Buczka wykonała plan miesięczny w 101%.

W ostatnim czasie jako najlepszy dział wysunęła się na czoło ćwikiernia.

Pracownicy tego działu znacznie zwiększyli wydajność swojej pracy, co pozwoliło na przeniesienie jednego pracownika do innych prac. Najlepsi to: Henryk świech, Stanisław Cyliński i Henryk Ptasinski. Natomiast

szwalia opóźnia wykonanie planów.

Dzieje się to wskutek braku organizacji pracy i współpracy z innymi działami. Pracownicy tego działu to przeważnie młode dziewczęta, ZMP-ówki, których ambicją będzie niewątpliwie w krótkim czasie podciągnąć się w pracy.

Nowa kopalnia „Ziemowit” podjęła w dniu 3 bm. produkcję

KATOWICE (PAP). W przeddzień dorocznego święta górniczego — w dniu 3 bm. rozpoczęła pracę w służbie pokojowego budownictwa — nowa wielki obiekt naszej Sześciolatki, nowoczesna kopalnia węgla kamiennego „Ziemowit”.

Cały teren nowego obiektu przemysłowego przybrał świąteczną szatę. Świeże mury budynków kopalnianych spowito w czerwieni i barwy narodowe, w zielono-czarne proporcjach i flagi górnicze. Ustawione wzdłuż głównej alei wiodącej do kopalni gabloty zawierają portrety najlepszych, najofiarniejszych spośród tych wszystkich, którzy wysiłek, znojna praca przyczynia się do oświetlenia czynnem produkcyjnym święta górniczego — do uruchomienia kopalni.

Punktualnie o godz. 14-tej przybywają na teren kopalni: minister

Górnictwa — Nieszporek, wiceminister Górnictwa — Lesz, sekretarz KW PZPR — Olszewski, sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — Hanke, oraz delegacje okolicznych kopalń z pocztami sztandarowymi.

Przybyłych gości wita zgromadzona przy wejściu załoga kopalni. Dyrektor Centralnego Zarządu Budownictwa Węglowego — Rożański melduje: „Kopalnia „Ziemowit” jest gotowa do podjęcia produkcji”.

Minister Nieszporek przy dźwiękach fanfar dokonuje przecięcia symbolicznej wstęgi, po czym zebrani przechodzą do hali maszyn wyścigowej. Maszynę uruchamia min. Nieszporek.

Powoli zaczynają się obracać potężne koła skomplikowanego mechanizmu maszyn wyścigowej. Z głębi szybu wyjeżdżają na powierzchnię pierwsze tony węgla wydobytego w nowej kopalni.

Kopalnia „Ziemowit” rozpoczęła produkcję.

Ministrowie Eisenhowera przedstawicielami koncernów i monopolii

NOWY JORK (PAP). Gen. Eisenhower ogłosił listę członków nowego rządu amerykańskiego, który przystąpi do pełnienia swych funkcji po zatwierdzeniu go przez senat w dniu 20 stycznia 1953 roku, tj. po formalnym objęciu władzy przez nowego prezydenta.

Skład nowego gabinetu wskazuje, że Eisenhower oparł się prawie wyłącznie na przedstawicielach big businessu, wielkich koncernów i monopolii. Powołania i przeszłość nowych ministrów są zapowiedzią dalszej faszystyzacji życia wewnętrznego w USA, spętowania wysiłku zbrojnego i re-militaryzacji kraju, dalszego przykrywania śrubą podatkową i ograniczania praw ludności pracującej.

Sekretarzem stanu (min. spraw zagranicznych) został osławiony John Foster Dulles, główny wspólnik wielkiej firmy adwokackiej Cromwell and Sullivan, reprezentującej wielki kapitał, długoletni przedstawiciel niemieckiego domu bankowego Schrodera mającego siedzibę w Kolonii, podżegacz wojenny nr 1.

Tęko sekretarza obrony otrzymał Charles Erwin Wilson — prezes wielkiego koncernu zbrojeniowego General Motors, człowiek, który, jak podkreśla agencja Reutersa, „miał w roku 1951 najwyższe uposażenie w USA”. Poglądy Wilsona, dotyczącego praw robotniczych, prawicy zresztą przywódcą związków zawodowych, Reuther, już w roku 1945 określił jako hitlerowskie.

Sekretarzem spraw wewnętrznych został Mc Kay, gubernator stanu Oregon, przedstawiciel koncernów samochodowych w północno-zachodnich stanach USA i działacz faszystowskich organizacji kombatanckich.

Sekretarzem skarbu mianowany został George Humphrey, bankier i przemysłowiec, reprezentujący finansjery stanów środkowo-zachodnich.

Sekretarz sprawiedliwości, Herbert Bronwell jest członkiem zarządów wielu towarzystw akcyjnych.

Naród radziecki manifestuje niezłomną wolę realizowania programu współpracy międzynarodowej w imię bezpieczeństwa i pokoju

Obrady IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Jak już podawaliśmy, dnia 2 bm. rozpoczęły się w Moskwie obrady IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju. Uczestnicy Konferencji wysłuchali referatu członka Akademii Nauk ZSRR Iwana Pietrowskiego, poświęconego walce narodu radzieckiego o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Referat wywołał niezwykle głębokie zainteresowanie wśród delegatów konferencji. W pierwszym dniu obrad przemawiało 11 osób.

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji, przekazując gorące pozdrowienia uczestnikom konferencji od mas pracujących Uralu, metalowiec, laureat Nagrody Stalinowskiej N. Sokolow. Stwierdził on, że uralscy metalowcy, górnicy, kolchoźnicy i działacze nauki i kultury polecił mu, aby zapewnił o ich niezłomnej woli walki o pokój i szczęście ludzi na całym świecie oraz by wyraził ich uczucia gniewu wobec podżegaczy do nowej wojny. Sokolow omówił następnie wspaniałe osiągnięcia metalowców miasta Sierow na Uralu. Będziemy nadal pracować z poświęceniem — stwierdził on w zakończeniu — ponieważ każdy z nas wie, że im więcej będzie się wytapiać wysokiej jakości surówki i stali, tym silniejszy i potężniejszy będzie kraj radziecki — ostoja pokoju na całym świecie.

Przewodniczący Ukraińskiego Komitetu Obróńców Pokoju N. Semenenko, podkreślił zdecydowaną wolę mas pracujących Ukrainy Radzieckiej obrony sprawy pokoju. Semenenko przytoczył wiele wymownych faktów i liczb charakteryzujących obrzynie osiągnięcia narodu ukraińskiego w rozwoju ekonomiki i kultury swej republiki.

My, delegaci na IV Wszechzwiązkową Konferencję Obróńców Pokoju — oświadczył mówca — zebraliśmy się tutaj w przeddzień Świątowego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju po to, by jeszcze raz zamianifestować niezłomną wolę całego narodu radzieckiego realizowania programu współpracy międzynarodowej w imię bezpieczeństwa i pokoju.

Na trybunie wchodzi coraz to nowi mówcy. Przemawia prosta kobieta radziecka Maria Bielowa, przewodnicząca podmozkiewskiego kolchozu im. Chruszczowa.

Jako człowiek radziecki — mówi Bielowa — jako kobieta i matka, nie mogę milczeć, gdy omawia się sprawę obrony pokoju. Mój złomkowie polecił mi, abym oowiedziała delegatom konferencji o naszym szczęśliwym życiu i osiągnięciach, abym oświadczyła, że każdy człowiek radziecki pragnie z całego serca pokoju na całej kuli ziemskiej i z całego serca nie nawidzi bandy podżegaczy wojennych. Bielowa stwierdza wśród oklasków:

Niech podżegacze wojenni pamiętają, że miliony obrońców pokoju nie dadzą się oszukać i zastraszyć. Ludzie radzieccy czujnie stoją na straży pokoju. Wraz z nami są nowe Chiny Ludowe, kraje de-

mokratji ludowej, z nami są wszystkie milujące pokój narody świata. Popatrzcie, ile nas jest, jaką potężną siłę tworzymy. Niech o tym nie zapominają podżegacze wojenni!

Górnicy święto

Znowu — jak corocznie — nadszedł dzień górniczego święta, znowu w świetlicach kopalń zbiorą się ich załogi, znowu zagrzmą radosnymi fanfarami górnicze orkiestry, a myśli całego narodu popłyną ku śląskim i zagłębiowskim sztolniom, ku tym, którzy w nich codziennie wyrębiają w twardym węglu gospodarczą potęgę Polski Ludowej.

W dniu tym, bardziej niż kiedykolwiek, znajdzie wyraz szacunek i miłość, jaką rząd, partia i cały lud polski otaczają gwardię klasy robotniczej — górników. Trudna i ciężka jest praca górnika, wydzieranie naturze jej bogactw, aby tymi bogactwami pomnożyć się człowieka w jego walce o coraz to lepszy byt i wagę tej pracy docenia się dokładnie w kraju, który podstawową zasadą swego ustroju uczynił hasło, że „praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela”.

Trudna i ciężka jest praca górnika, ale państwo ludowe czyni duży wysiłek, aby pracę tę uczynić lżejszą, a jednocześnie wydajniejszą, aby usunąć z niej to wszystko, co było jej przekleństwem w czasach, gdy podziemne bogactwa naszego kraju tkwiły w niewoli obcych i rodzimych wyzyskiwaczy. Państwo ludowe i jego przemysł daje walczącej pod ziemią armii górników coraz to nowe, coraz wydajniejsze maszyny, aby w jak największym stopniu usunąć z pracy górnika wysiłek mięśni, aby zastąpić go działaniem mechanizmu, działaniem potężnych sił energii elektrycznej. Coraz liczniej warcha w naszych kopalniach wrębiarki i ładowarki, coraz bardziej wydłużają się taśmy transporterów, coraz to głośniejszy słyzy się na Śląsku i w Zagłębiu słowo „kombajn”, które oznacza najwyższy stopień zmechanizowania pracy górniczej.

Państwo ludowe, wysoko ceniąc wysiłek górniczy oraz jego znaczenie dla rozwoju naszej ojczyzny i wzrostu dobrobytu, nadało swym górnikom szereg specjalnych przywilejów, zagwarantowało je Kartą Górnicy, która prawa te raz na zawsze uregulowała. Karta jest wyrazem owej miłości i szacunku dla górników, miłości i szacunku, w których wychowała cały naród nasza partia!

Wyrazem tych uczuć jest m. in. fakt, że 16 pracowników podziemnych chodników zasiada dzisiaj w przedstawicielstwie narodu, w Sejmie. Nazwiska górników — Budowniczych Polski Ludowej — Pstrowskiego i Aprysa oraz Bugdoła, Błauta, Markiewki,

Tinela i wielu innych, którzy w pracy swej wyróżnili się zapałem, ofiarnością i umiejętnością, szanuje cały naród polski, jako nazwiska bohaterów walki o lepszą, jasną przyszłość, bohaterów walki o socjalizm.

W dniu górniczego święta przesyłamy gorące pozdrowienia tym wszystkim górnikom, którzy mają za sobą lata nieustępliwiej walki, jaką polska klasa robotnicza wiodła z kapitalizmem, z szajką baronów węglowych, co nie tylko krwawy pot wyciskał w kopalniach z robotników, ale nie wahał się nigdy pozbawić ich możliwości do życia, zniszczyć, zatopić ich warsztat pracy, jeśli tylko mogło to powiększyć kapitalistyczny zysk. Pozdrawiamy tych, którzy jak górnicy „Mortimera” czy „Wujka” własnymi ciałami zagroźli kapitalistycznym zbrodniarom drogę do niszczenia majątku narodowego. Pozdrawiamy tych, którzy od pierwszego dnia Wyzwolenia w codziennym trudzie wykuwają w podziemiach potęgę naszego kraju.

Pozdrawiamy i tych młodych górników, których w podziemne chodniki zaprowadziła gorąca chęć zaszczytnej służby Ojczyźnie, którzy ucząc się zawodu, wiedzą, że praca ich przynosi pożytek całemu narodowi. „Górnictwo polskie znajduje się dziś na najbardziej odpowiedzialnym odcinku frontu w walce o podniesienie przemysłu węglowego, w walce o Plan 6-letni — plan uprzemysłowienia Polski, plan zlikwidowania zacofania gospodarczego, plan stworzenia lepszych warunków życia i rozwoju kulturalnego dla całego polskiego ludu pracującego, plan utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Polski, plan pokrzyżowania machinacji podżegaczy wojennych” — powiedział towarzysz Bierut na akademii górniczej w Sosnowcu przed trzema laty.

Toteż Partia i Rząd, zapewniwszy górnikom możliwość najlepsze warunki pracy i życia, oczekują wraz z całym narodem, że gwardia klasy robotniczej — górnicy — wzmogą walkę o realizację w 100% planów wydobywania, nadal podnosząc będą wydajność pracy, zwiększając cykliczność, jeszcze lepiej opanują nowoczesną technikę górniczą, pełniej wykorzystywać będą maszyny. Najbardziej odpowiedzialny odcinek frontu w naszej walce o pokój i socjalizm takie właśnie nakłada na nich zadania.

Zwycięstwa w tej walce życzy górnikom — w dniu ich święta — cały naród.

Natychmiast przerwać działania wojenne w Korei!

Propozycje radzieckie zmierzają do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ

NOWY JORK (PAP). — W dniu 1 grudnia przewodniczący delegacji radzieckiej min. Wyszyński wygłosił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie na temat problemu koreańskiego.

Min. Wyszyński podkreślił na wstępie, że ostatnie przemówienie delegata Indii Menona potwierdziło słuszność zastrzeżeń delegacji radzieckiej wobec projektu rezolucji hinduskiej.

Pan Menon — oświadczył min. Wyszyński — usiłował dowiedzieć, że projekt rezolucji hinduskiej otwiera rzekomo drogę do pokoju. Projekt rezolucji hinduskiej przewiduje położenie kresu działaniom wojennym po zawarciu porozumienia w sprawie rozejmu przez delegacje obu stron walczących. Wobec tego zapytuje, kiedy to nastąpi? — Jutro, za tydzień, za miesiąc, za rok, czy za 5 lat? Wszystko wskazuje na to, że porozumienie w Panmundżonie nie może być w najbliższej przyszłości zawarte, ponieważ nie leży ono w interesie amerykańskich kół rządzących, które wszelkimi sposobami torpedują zawarcie rozejmu.

Argumentacja p. Menona jest tym bardziej niezrozumiała, że dobrze jest znane stanowisko rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie projektu rezolucji hinduskiej.

Ze słów p. Menona można by wywnioskować, że delegacja radziecka proponuje zaprzestanie ognia w Korei po osiągnięciu porozumienia w sprawie rozejmu. Twierdzenie p. Menona nie jest zgodne z rzeczywistością.

W rezolucji swej delegacja radziecka proponuje, ażeby Zgromadzenie Ogólne zaleciło stronom walczącym w Korei natychmiastowe zaprzestanie ognia, tj. położenie kresu działaniom wojennym na lądzie, na morzu i w powietrzu na podstawie uzgodnionego już projektu porozumienia w sprawie rozejmu.

Tak więc delegacja radziecka proponuje natychmiastowe przerwanie ognia nie po osiągnięciu jakiegos porozumienia w nieokreślonej przyszłości, lecz na podstawie istniejącego już i uzgodnionego projektu porozumienia.

Jak wiadomo, projekt porozumienia w sprawie rozejmu zawiera specjalny rozdział: „Konkretne warunki zaprzestania ognia i warunki rozejmu”. Paragraf dwunasty tego rozdziału przewiduje, że: „...dowodcy obu stron walczących wydała rozkaz całkowitego zaprzestania wszelkich działań wojennych w Korei wszystkim jednostkom sił lądowych, morskich i lotniczych”.

Proponujemy więc natychmiastowe zaprzestanie ognia, zgodnie z paragrafem dwunastym projektu porozumienia w sprawie rozejmu.

Pan Menon twierdzi, że hinduski projekt rezolucji zawiera identyczną propozycję. Tak jednak nie jest. Drugi paragraf wstępu projektu rezolucji hinduskiej proponuje tylko, by Zgromadzenie Ogólne podkreśliło z aprobatą znaczny sukces osiągnięty w Panmundżonie w rokowaniach, mających na celu położenie kresu działaniom wojennym w Korei.

Tak więc, delegacja hinduska nie proponuje bynajmniej położenia kresu działaniom wojennym, lecz ogranicza się jedynie w swym projekcie rezolucji do wzmianki o rokowaniach toczonej się w Panmundżonie.

Natomiast projekt rezolucji radzieckiej proponuje jasno i wyraźnie, by Zgromadzenie Ogólne „zaleciło stronom walczącym w Korei natychmiastowe i całkowite przerwanie ognia”.

Dlatego też odrzucam kategorycznie wszelkie próby delegata Indii przedstawienia sprawy w sposób, sugerujący jakoby projekt rezolucji hinduskiej miał zawierać jakieś żądanie zaprzestania ognia w Korei.

Delegat Indii zakończył swe przemówienie patetycznym apelem do Związku Radzieckiego, wzywając delegację radziecką, ażeby poparła rezolucję hinduską. Ale przecież delegacja hinduska nie chce położenia kresu działaniom wojennym w Korei i nie proponuje tego, a jednocześnie chciałaby obarczyć przedstawicieli Związku Radzieckiego jakąś odpowiedzialnością.

Drugie zagadnienie, jakie poruszył delegat Indii, to sprawa naszej poprawki do paragrafu ósmego wstępu projektu rezolucji hinduskiej.

Projekt rezolucji hinduskiej proponuje, ażeby paragraf ten był sformułowany w sposób następujący: „Wobec jeńców nie należy stosować siły ani w celu przeszkodzenia ich powrotowi do ojczyzny, ani też zmuszenia ich do repatriacji”.

Delegacja radziecka natomiast proponuje następujące brzmienie tego paragrafu: „Jeńcy powinni być zawsze traktowani w sposób humanitarny, zgodnie z wyraźnymi postanowieniami konwencji genewskiej i z duchem tej konwencji”.

Jeśli spojrzeć prawdzie w oczy, to zniknie natychmiast legenda o rzekomej odmowie powrotu do ojczyzny ze strony koreańskich i chińskich jeńców wojennych, a jednocześnie stanie się jasne, że ludzie tak wyczerpani i tak wycieńczeni jak jeńcy koreańscy i chińscy nie będą mogli nawet po wysłaniu ich do strefy neutralnej swobodnie wyrazić swej woli.

Stwierdzamy stanowczo — oświadczył min. Wyszyński — że wszystkie opowiadania o rzekomej odmowie jeńców powrotu do ojczyzny i o ich rzekomej decyzji stawiania oporu repatriacji, są fałszem, ponieważ nawet jeśli takie wypadki odmowy miały miejsce, to odmowa ta była wymuszona przy pomocy terroru przez amerykańskie władze obozowe.

Delegat brytyjski p. Lloyd — oświadczył dalej min. Wyszyński — oznajmił w tej Komisji, że z polecenia swego rządu był w Korei południowej i zwiedził jeden z obozów.

W związku z tym chciałbym podać do wiadomości Komisji Politycznej pewien dokument. Jest to sprawozdanie korespondenta tygodnika kanadyjskiego „Star Weekly”, który był w Korei południowej wraz z p. Lloydem. Korespondent ten — William Stevenson — stwierdza, że dowództwo amerykańskie posługuje się terrorystami Csang Kalszeka i Li Syn-mana w celu zmuszenia koreańskich i chińskich jeńców wojennych do odmowy powrotu do ojczyzny. Na wyspie Kożedo — jak stwierdza Stevenson — działa tzw. „koreańska liga antykomunistyczna”, która terroryzuje jeńców. W obozie, który zwiedził p. Stevenson i Lloyd, było około 10 tysięcy chińskich i koreańskich jeńców wojennych, którzy mieli się jakoby wyowiedzieć przeciwko repatriacji. Amerykański komendant obozu pułk.

Joseph James oświadczył, że za dyscyplinę w obozie są odpowiedzialni członkowie „antykomunistycznej ligi młodzieży”.

„Krótkie dochodzenie — pisze Stevensen — pozwoliło stwierdzić, że jeńcy głosowali przeciwko powrotowi do ojczyzny wskutek groźb i pod presją członków antykomunistycznej ligi młodzieży. Sytuacja była identyczna w innych obozach — „antykomunistycznych”, gdzie chińscy instruktorzy oświadczyli jeńcom: „Staraj się dostać na Farmożę, inaczej zginięsz w tym obozie”.

Rezolucja hinduska nie uwzględniła faktu, że w takich warunkach powoływano się na „niedopuszczalność używania siły” w takim lub innym celu, że mówienie o „prawie” lub „wolności” jeńców oraz o ich możliwości powzięcia decyzji w sprawie powrotu do ojczyzny lub pozostania na miejscu — jest fałszem i obłudą. Szumne frazesy na temat tego „prawa” i tej „wolności” mają na celu zamaskowanie bestialskich metod stosowanych przez dowództwo amerykańskie wobec jeńców koreańskich i chińskich i zmierzają do tego, ażeby pod pretekstem rzekomej odmowy jeńców powrotu do ojczyzny stoperdować porozumienie w sprawie rozejmu w interesie i na rozkaz amerykańskich kół rządzących.

Delegacja radziecka uważa za swój obowiązek demaskowanie tego fałszu i tej obłudy i dlatego odmawia poparcia propozycji delegacji hinduskiej.

Należy przypomnieć — oświadczył min. Wyszyński — że dziennik „Journal of Commerce” i tygodnik „Business Week” pisały ostatnio, że pogłoski o ewentualnym przerwaniu ognia w Korei doprowadzą do spadku cen na giełdach oraz że w razie zawarcia rozejmu w Korei depresja stanie się prawie nieunikniona.

Oznacza to — powiedział min. Wyszyński — że miliardery amerykańscy są zainteresowani w kontynuowaniu wojny w Korei i że potok krwi chińskiej, koreańskiej i amerykańskiej są dla nich źródłem olbrzymich zysków.

Popieramy stanowczo naszą propozycję zaprzestania ognia w Korei — oświadczył w zakończeniu minister Wyszyński. Nie poprzemy żadnych deklaracyjnych rezolucji i frazesów w rodzaju tych, które były wysuwane w tej Komisji. Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna domagać się natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei i poczynić stanowcze kroki w celu pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Plan stałych przyjęć posłów zespołu wojewódzkiego

Sekretariat Woj. Zespołu Poselskiego w Lublinie zawiadamia, że postowie w sprawie skarg, zażaleń i próśb przyjmować będą w.g ustalonego planu:

10.XII.52	Piaski pow. Lublin	—	Popko Jerzy
20.XII.52	Paławy	—	Mazur Stanisław, Kaczyński Henryk
17.XII.52	Garbów wzgl. Kurów	—	Wojtkowski Andrzej, Pietrzyk Bolesław
17.XII.52	Kraśnik	—	Głębski Kazimierz, Burzak Karolina
20.XII.52	Zaklików pow. Kraśnik	—	Bień Józef, Czapski Józef
12.XII.52	Janów Lub. pow. Kraśnik	—	Zamecki Jan, Trawiński Alfred
13.XII.52	Chełm	—	Klecha Jan, Kisieliński Romuald
12.XII.52	Krasnostaw	—	Wende Jan-Karol, Małec Czesława
17.XII.52	Włodawa	—	Zehrun Olga, Kurylo Jan
20.XII.52	Parczew pow. Włodawa	—	Stopa Franciszek
17.XII.52	Zamość	—	Kalinowski Józef
20.XII.52	Szczebrzeszyn pow. Zamość	—	Dechnik Józef, Pasierb Helena
20.XII.52	Tomaszów	—	Mitura Antoni, Darda Władysław
17.XII.52	Hrubieszów	—	Sitek Stanisław
20.XII.52	Bilgoraj	—	Rybka Paweł, Kusyk Maria
20.XII.52	Radzyń	—	Mrowicki Stefan
8.XII.52	Międzyrzec pow. Radzyń	—	Rienek Stanisław, Śliwa Jan
16.XII.52	Luków	—	Strózek Bolesław, Mazur Janina
12.XII.52	Lubartów	—	Puchacz Maria, Staszczuk Bronisława
20.XII.52	Biała Podlaska	—	Wolczyko Władysław, Małyska Władysław

Głosy w dyskusji na II Ogólnopolskim Kongresie Obrońców Pokoju

OB. MAZUR JANINA — SOLTYS GROMADY BRONISŁAWÓW, POW. ŁUKÓW, WOJ. LUBELSKIE, POSEŁ NA SEJM.

„Jestem głęboko przeświadczona, że każdemu Polakowi, bez względu na jego stanowisko w społeczeństwie, leży na sercu sprawa pokoju. Ja jako chłopka, przedstawicielka chłopstwa pracującego, wiem, że sprawa pokoju gorąco obchodzi polskiego chłopca.

Wiemy, że tylko pokój może zagwarantować dalszy rozwój i rozkwit naszej gospodarki i pozwoli odrobić wiekowe zacofanie wsi polskiej. Wiemy również, że walka o pokój to walka o plony, o większą wydajność z hektara, o wzrost hodowli trzody chlewnej, to walka o chleb dla robotników w mieście.

Zrozumieli to dobrze chłopcy z mojej gromady wywiązując się w ponad 100% z swych obowiązków wobec Państwa jeszcze przed dniem

wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przed rokiem 1939 chłop polski nie miał dostępu do nauki ani możliwości awansu społecznego.

Chłop w Polsce Ludowej należycie ocenił wszystko to, co Państwo Ludowe mu dało.

W dniu 26 października wybrana zostałam posłanką do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i reprezentuję obecnie chłopów, których za sanacji „reprezentował” w sejmie obszarnek lub kapitalista.

Oceniając należycie wielkie możliwości rozwoju i awansu, jakie dało kobiecie polskiej Państwo Ludowe, będąc dalej nieustraszoną pracowała dla dobra i rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny, dla utrwalenia jej niepodległości i pokoju.

KSIAŻD ŻYWCZYŃSKI PROF. KATOLICKIEGO UNIWEITYTU LUBELSKIEGO:

„Drodzy przyjaciele! Walka o pokój to nie tylko walka na terenie międzynarodowym — przede wszystkim walka Związku Radzieckiego i walka tych wszystkich ludzi dobrej woli, którzy na terenie międzynarodowym starają się utrzymać pokój, jest to również walka, która musi iść w głąb, walka o przekonanie mas w jak największym zakresie. My, katolicy, musimy w tej walce wziąć także żywy udział i to może udział znacznie żywszy nawet aniżeli był się to pozornie wydawało, bo — powiedzmy sobie szczerze — tych rzeczy się przecież nie da ukryć, że wśród nas, katolików, jest jeszcze bardzo wielu takich, którzy tego przekonania o potrzebie pokoju, w obliczu groźby nowej wojny, jeszcze nie podzielają.

Są jeszcze katolicy, może jest ich mniej u nas, ale niewątpliwie istnieją poza nami, poza Polską, istnieją tam na Zachodzie, którzy by mo-

że chcieli powrotu do faszyzmu Mussoliniego, dla których „ideałem” jest Hiszpania frankistowska, dla których „ideałem” są pseudo-chrześcijańskie poglądy Adenauera.

Otóż naszym obowiązkiem katolików polskich jest przekonanie wszystkich katolików na całym świecie: wszyscy katolicy muszą się znaleźć w obozie obrońców pokoju. Musimy tłumaczyć ludziom, że walka o pokój jest to walka wszystkich ludzi dobrej woli o najwyższe dobro ludzkości. Musimy przypominać katolikom rzeczy pozornie wydawałyby się banalne, że katolicyzm, to nie jest tylko dziedzina wierzeń, ale także dziedzina etyki. Musimy im przypomnieć, musimy ich uczyć, że walka o pokój, o lepszy byt, że walka o lepsze jutro, o usunięcie krzywdy społecznej i o sprawiedliwość społeczną na świecie, to nie tylko nasz obowiązek obywatelski, to także wymóg naszej etyki katolickiej”.

Wyciągnąć wnioski z akcji wykopkowej

Usprawnić dostawę buraków cukrowych

Niedawno pisaliśmy na łamach naszej gazety o karygodnym niedbalstwie niektórych indywidualnych gospodarzy, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, które nie potrafiły u siebie zorganizować pracy, by w terminie przeprowadzić wykopki. Na skutek ślamazarności jeszcze w pierwszych dniach grudnia, gdy spadł śnieg i chwycił pierwsze przymrozki na terenie naszego województwa mieliśmy dziesiątki hektarów niewykopanych buraków.

Dzisiaj możemy stwierdzić, że niebezpieczeństwo zamarnięcia kilkadziesiątka ha buraków na polu zostało zlikwidowane. W dniu wczorajszym powiaty zameldowały o stu procentowym przeprowadzeniu wykopków buraków cukrowych.

Czy jednak mimo tych pocieszających meldunków możemy nad tym zagadnieniem przejść do porządku dziennego?

Oczywiście nie. Tegoroczne wykopki dostarczają ważnych wniosków na przyszłość. Świadczą one, że sezonowych prac w rolnictwie, takich jak wykopki nie wolno odkładać na ostatnią chwilę. Należy je rozpocząć w terminie i lepiej zakończyć kilka dni wcześniej aniżeli jeden dzień za późno. Jednodniowe opóźnienie może czasami spowodować zamarnowanie części plonów, owocu całorocznej pracy, na czym traci gospodarz i Państwo.

Dlatego takie niedbalstwo, jakie w pierwszym okresie towarzyszyło tegorocznej akcji wykopkowej na terenie naszego województwa, należy uznać za poważny błąd organizacyjny. Nie bez winy są tutaj organizacje partyjne i rady narodowe, które w roku bieżącym niedostatecznie czuwały nad przebiegiem akcji wykopkowej, uważając tę sprawę za rzecz drobną. Oczywiście nie bardziej fałszywego i szkodliwego nad takie stanowisko. Wniosek, jaki wynika stąd dla tych instancji, jest kategorycznym żądaniem, by od początku do zakończenia danej akcji gospodarczej na wsi kierować nią i czuwać nad jej przebiegiem, by w razie potrzeby służyć radą i pomocą, zwalczając niedołęstwo i pilnować terminów.

WYKOPKI TO JESZCZE NIE WSZYSTKO

Podobna obojętność jaka towarzyszyła w roku bieżącym akcji wykopkowej widoczna jest przy dostawie buraków. Na terenie naszego województwa znajduje się kilkadziesiąt tysięcy ton buraków cukrowych niedostarczonych do cukrowni, ani też na składy.

Jak dalece sytuacja z dostawą buraków jest poważna, zobaczymy na przykładzie dwóch gmin Niedzwica i Piotrowice.

Na 88 plantatorów gromady Borzechów wieś (gmina Niedzwica) dotychczas nie zrealizowało swych kontraktów 57 plantatorów. Z gromady Borzechów Kolonia na 77 plantatorów zaledwie 22 dostarczyło buraki. W Niedzwicy Kościelnej na 142 plantatorów nie odstawilo

jeszcze buraków 52, w gromadzie Marciniów tejeż gminy na 32 plantatorów dostarczyło buraki 7. Podobnie jest w innych gromadach tej gminy.

Nielepiej ta sprawa przedstawia się w gminie Piotrowice. Na 56 plantatorów gromady Czutno 25 zalega z dostawą buraków, w gromadzie Bystrzyca Nowa na 74 plantatorów odstawilo buraki 50. W samej gromadzie Piotrowice na 61 plantatorów odstawilo buraki zaledwie 35.

Przykłady te aż nadto ilustrują, że u plantatorów znajdują się poważne ilości buraków i że jeśli nie potrafimy usprawnić dostaw, to cukrowniom woj. lubelskiego mogą grozić przestoje, co pociągnie za sobą poważne straty. Do tego nie wolno nam w żadnym wypadku dopuścić.

Nauczeni smutnym doświadczeniem kampanii wykopkowej nie powinniśmy dostaw buraków odkładać na ostatnią chwilę. Trzeba również dotrzeć do plantatorów i spowodować, ażeby natychmiast przystąpili do odstaw buraków.

PRZYSPIESZYĆ ROZŁADOWANIE SKŁADÓW BURACZANYCH

Oddzielnym zagadnieniem jest sprawa rozładowania składów buraczanych tj. dostawy buraków ze składów do cukrowni. Tu również mamy poważne niedociągnięcia. Miejscowy tabor samochodowy nie jest w stanie sprostać zadaniu. Na prośbę Lubelskiego Zjednoczenia Cukrowniczego przysłała nam z pomocą PKS z Warszawy, przysyłając samochody ciężarowe o mocy przewozowej 100 ton jednorazowo, co poważnie przyspieszy rozładunek składów.

Jednak pomoc warszawskiej PKS choć poważna, nie jest wystarczająca. Dlatego trzeba do rozładunku składów wykorzystać furmanki chłopskie.

Za przewóz buraków ze składów do cukrowni chłopcy otrzymują opłacalne wynagrodzenie od cukrowni, które wynosi 4—5 zł za kwintal buraków przewieziony na odległość 10—15 km oraz prawo pierwszeństwa przy zakupie wysłodków.

W sprawie rozładunku składów buraczanych pełne zrozumienie muszą wykazać rady narodowe, soltysi oraz sami chłopcy.

Nie można bezczynnie patrzeć na sytuację, jaka istnieje w składach. Można tu podać skład Zubowice pow. Tomaszów, gdzie powinno pracować dziennie 500 furmanek przy rozładunku, a pracuje zaledwie 200. Podobnie jest również w innych składach. Dlatego sytuacja ta musi ulec radykalnej zmianie na lepsze. Trzeba wykorzystać wszystkie możliwości i środki, ażeby zapewnić terminową dostawę potrzebnych ilości buraków cukrowniom do przerobki. (c)

Uczymy się na doświadczeniach radzieckich

O czym mówiono na naradzie prądujących chłopów i robotników z inżynierami i naukowcami

Niecodzienna to była narada. W krzesłach zasiedli obok siebie chłop z powiatu tomaszowskiego, robotnica rolna z PGR, robotnik z jednego z największych, budujących się obiektów Sześciolatki — FSC im. Bolesława Bieruta, inżynier i technik z Kraśnickiej Fabryki Wyróbów Metalowych, naukowiec z UMCS. Wszystkich zgromadził tu jeden cel: wymiana doświadczeń w stosowaniu prądujących metod radzieckich zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie.

W kłapach wielu marynarek błyszczą srebrne odznaczenia „Zasłużonych przodowników pracy i racjonalizatorów”. Chyli się sumiasty wąż przodującego chłopca do twarzy brygadysty Gładysza z FSC, płyną ciepłe serdeczne słowa poznania. W drugiej części sali wybitny uczonek prof. dr Ziemiński z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej pochłonięty jest cichą rozmową z równie wybitnym i zasłużonym, bo 27-mio krotnym racjonalizatorem Józefem Rosiakiem z Zakładu Sieci Elektrycznych.

Na mównicy Paweł Kołtun. Czy wiecie kto to jest. Niejeden spojrzawszy na niego, powiedziałby: ot prosty chłop, który może tam rozumie się na uprawie zboża, ale gdzie jemu do nauki...

Nieprawda! Paweł Kołtun to swego rodzaju naukowiec. To znany w Polsce miczurinowiec, człowiek, który z podziwu godną cierpliwością bada rośliny, przeprowadza doświadczenia, krzyżuje...

I oto teraz trzyma w palcach bulwę ziemniaka przez siebie wyhodowanego. Właściwie nie nadzwyczajnego. Bulwa ziemniaczana jakich wiele... Dopiero słowa wyjaśnienia, płynące tak prosto, po chlopsku, bez patosu, a jednak pełne plastyczności, zabarwione z lekka humorem wyjaśniają zebrany istotę zagadnienia. Ta bulwa ziemniaczana wyhodowana została przecie z „oczek”. Albo sadzenie samych tylko pędów ziemniaczanych. Niedowiarek powiedziałby zapewne, że jest to niemożliwe, że przecie kiełkująca roślina musi skądś czerpać pokarm. A jednak?.. Wszyscy mogą podziwiać bulwy pokazywane przez Kołtuna.

— Przenoszenie doświadczeń radzieckich na nasz teren to nie taka prosta sprawa. Zwłaszcza w rolnictwie... — mówi Paweł Kołtun. —

szą skórkę i są cokolwiek ciemniejsze, ale przez zimę przechowują się doskonale.

Uczestnicy narady słuchają z zainteresowaniem, z napięciem wywodów doświadczonego chłopca.

Potem płyną z mównicy wspomnienia o tym, jak Paweł Kołtun rozmawiał z towarzyszem Bolesławem Bierutem, o tym jak opowiadał mu o wszystkich swoich troskach i kłopotach, o życzliwości towarzysza Bieruta i zainteresowaniu jego pracami.

Mówiąc o tych chwilach Paweł Kołtun jest wyraźnie wzruszony. Toteż okrzyk na cześć Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej płynął z głębi serca.

Zmieniają się mówcy. Mówi potem prof. Ziemiński. O swych doświadczeniach w pracy naukowej. O tym jak najnowsze zdobycze nauki można zastosować w praktyce jak przodująca nauka radziecka służy masom pracującym w realizacji ich olbrzymich zadań.

A inżynier Jacek Rogowski stwierdza: „Po raz pierwszy w historii naszego kraju postęp techniki jest ściśle związany z potrzebami klasy robotniczej”. O tym jak wielki wpływ wywiera nauka, a zwłaszcza stosowanie prądujących metod radzieckich w pracy zawodowej, świadczy szereg cyfr przytoczonych przez mówcę.

Ale już kto inny zajmuje miejsce na mównicy. Tym razem drugi miczurinowiec ob. Bobruk z gromady Szóstka. I on ma wiele do powiedzenia. O wapnowaniu zakwaszonej gleby, o doświadczeniach przeprowadzanych na 15 poletkach doświadczalnych. Szczególnie interesuje go hodowla czosnku. Wydawałoby się, że jest to rzecz na pozór prosta. Ot po prostu wsadzić w ziemię nasienie i czekać, aż wyrośnie. Okazuje się jednak, że to nie jest takie proste. Doświadczenia w pracy koła miczurinowców z gromady Szóstka wskazują na to, że dobrze jest siać czosnek w zimie, w grudniu i styczniu, i przechowywać go przez okres mrozów zimowych pod grubą „koldrą” z nawozów.

— Plony otrzymujemy już wczesną wiosną — opowiada ob. Bobruk a co najciekawsze, są one wyższe od normalnych.

Ambicje koła miczurinowców w Szóstce są o wiele większe. W przy-

waroznych. Dzisiaj to zupełnie co innego...

W ostrym blasku reflektorów nie ni się srebrem odznaka przodownicy pracy. Ewa Matyjak ma wielki doświadczenie z sobą. Zna ją w całym powiecie, mają do niej zaufanie, stawiają za wzór.

Nie kto inny, a właśnie ona wyhodowała pomidory na... ziemniakach.

Brzmi to wprost nie do wiary. Ale zebrani na sali uczestnicy narady wierzą Ewie Matyjak.

— W ziemi bulwy ziemniaczane, a na naci pomidory?.. — zdumiewa się wielu.

— Osiągnęłam to właśnie dzięki stosowaniu prądujących metod radzieckich, dzięki temu, że miałam możliwość zapoznać się z literaturą fachową radziecką, dzięki temu, że miałam możliwość zapoznać się na kursie z doświadczeniami Miczurina i Łysenki.

Ewa Matyjak to naukowiec, badacz, który na pewno nie spocznie na laurach, ale w dalszym ciągu będzie z uporem i cierpliwością przeprowadzać dalsze badania nad krzyżowaniem innych gatunków roślin.

— A krzyżowanie trzody chlewniej... — ciągnie dalej przewodnicząca koła ZSCH. I w tym zakresie osiągnęłam doskonałe rezultaty. Dzięki skrzyżowaniu i podwójnemu pokrywaniu, otrzymałam od jednej macicy dziewiętnaście prosiąt. Wychowałam je wszystkie.

Władysław Cichoń opowiada o sztucznym zapylaniu żyta i o zwiększonych dzięki temu plonach, jakie otrzymał w tym roku.

W przerwie narady młodzi miczurinowcy z innych gromad i gmin z ciekawością oglądają eksponaty przywiezione przez Pawła Kołtuna, zasy-

pując go wprost pytaniami związanymi z hodowlą sorga i kapusty „ablińskiej”. Paweł Kołtun cierpliwie udziela szczegółowych wyjaśnień, opowiada, uczy...

Potem znów robotnicy zjawiają się na mównicy. Mówi brygadysta Gładysz z Fabryki Samechołów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta.

kierunek budownictwu przemysłowemu na Lubelszczyźnie. Ze szczególną serdecznością podkreśla bezinteresowność tej pomocy, która stanowi jeden z podstawowych warunków rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Wszyscy zebrani na sali, przodujący chłopci i robotnicy, naukowcy i



Na zdjęciu: prezydium narady prądujących robotników i chłopów. Referat wygłasza naczelny red. „Sztandaru Ludu” E. Adamiak

Mówi o metodach radzieckich, o tym jak zapoznał się z nimi w czasie trzymiesięcznej praktyki w olbrzymich zakładach samochodowych im. Mołotowa w Gorki.

Inż. Kwiecień, dyrektor LPZB opowiada o doświadczeniach radzieckich stosowanych w budownictwie na Lubelszczyźnie. Mówi o mechanizacji pracy, o pomocy doświadczonych inżynierów i techników radzieckich, która nadała właściwy

inżynierowie z prawdziwym zainteresowaniem słuchali wypowiedzi poszczególnych dyskutantów. Wielu z nich notowało sobie coś gorliwie w notesach. Niewątpliwie, na miejscu w domu, w spółdzielni produkcyjnej, czy PGR w zakładzie przemysłowym postarają się przenieść te doświadczenia, zastosować je w pracy. Dla dobra własnego i ogółu, dla szybszej realizacji naszych gigantycznych planów pokojowego budownictwa. eka

Z życia Partii

Wzmocnić kontrolę przygotowań do powiatowych konferencji partyjnych

Większość Komitetów Powiatowych zakończyła już pierwsze prace przygotowawcze do powiatowych konferencji partyjnych. Obecnie rozpoczynają się zebrania wyborcze podstawowych organizacji partyjnych. Na ogół przygotowania przeprowadzane są starannie i wnikliwie. Jednak samo opracowanie planu i zapoznanie z nim komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych oraz przeprowadzenie instruktażu sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i aktywnego powołanego do obsługi zebrań, nie wystarcza do zapewnienia właściwego przebiegu zebrań wyborczych.

Mówią o tym pierwsze meldunki z terenu naszego województwa.

LUBLIN - POWIAT

Pierwsze zebrania wyborcze podstawowych organizacji partyjnych w powiecie lubelskim miały się odbyć w dniu 30 ub. miesiąca. Z planowanych 3 zebrań w gminach Bychawa, Głusk i Konopnica doszło do skutku jedynie zebranie w Bychawie.

Komitet Gminny w Bychawie przy pomocy instruktora KP przygotował właściwie zebranie łączące podstawowych organizacji partyjnych z gromadą Żądziele, Wola Duża, Olszowiec, Zdrapy i Józów, dzięki czemu frekwencja wyniosła około 90%, a dyskusja była żywa i co najważniejsze poruszano w niej szeroko zagadnienie podniesienia pracy organizacyjnej i politycznej oraz obszerne omówiono pracę członków Partii w dziedzinie propagowania spółdzielczości produkcyjnej.

O tym, że Komitet Gminny w Bychawie dobrze przygotował się do zebrań wyborczych świadczy fakt, że poza zebraniem planowanym odbyły się jeszcze dwa zebrania przewidziane na następny dzień. Komitet Gminny przygotował odpowiednio wcześniej egzekutywy organizacji partyjnych z gromad Podzamcze i Gałęzów i dlatego wykorzystując obecność w Bychawie członków tych organizacji mógł ułatwić im pracę i zorganizować zebrania wyborcze wcześniej niż przewidywał plan. Nie wszystkie jednak komitety gminne doceniły wagę zebrań wyborczych.

W gminach Głusk planowane zebrania organizacji partyjnych z gromad Dominów, Prawiedniki, Polanówka i Majdan Wrotkowski nie odbyły się, ponieważ aktywni tow. Woś i Wachowski odpowiedzialni za przygotowanie i zawiadomienie członków nie wywiązali się ze swych zadań.

Nie odbyło się też zebranie wyborcze w gromadzie Radawiec Duży gm. Konopnica, gdzie również nie zapewniono frekwencji.

CHELM

Już do dnia 27 ub. miesiąca odbyło się 30 zebrań wyborczych podstawowych organizacji, na których wybrano 31 delegatów na Powiatową Konferencję Partyjną.

Przeciętna frekwencja na zebraniach nie przekraczała 72%, co świadczy o słabej pracy aktywów obsługujących zebrań i egzekutyw podstawowych organizacji.

WŁODAWA

Komitet Powiatowy we Włodawie ma poważne trudności w realizacji planu zebrań wyborczych podstawowych organizacji partyjnych, które odbywają się w większości w terminach późniejszych niż przewidywał plan.

Na niektórych zebraniach frekwencja osiąga tylko 75%. Wśród dotychczas odbytych zebrań na podkreślenie zasługuje przebieg zebrań w gromadzie Urszulin, gdzie frekwencja była prawie 100-procentowa (dokonano gruntownej analizy pracy poszczególnych członków i całej organizacji partyjnej) oraz zebranie organizacji partyjnej spółdzielni produkcyjnej w Opolu, na którym w atmosferze krytyki i samokrytyki omówiono pracę podstawowej organizacji partyjnej w dziedzinie umocnienia spółdzielni. Członkowie organizacji partyjnej spółdzielni produkcyjnej w Opolu z pełnym zrozumieniem przyjęli wystąpienie przewodniczącego spółdzielni tow. Protasuka, który wykazał popełnione przez podstawową organizację partyjną błędy w pracy nad zapewnieniem szybkiego rozwoju spółdzielni i słusznie krytykował stosunek niektórych towarzyszy do zadań partyjnych.

TOMASZÓW

W powiecie tomaszowskim miały miejsce szereg błędów w organizacji zebrań wyborczych. Na wielu zebraniach zmieniano porządek obrad wysuwając jako pierwszy punkt sprawę wyboru delegatów, a następnie dopiero zagadnienia pracy organizacyjno-politycznej podstawowej organizacji partyjnej i zadania bieżące w walce o przebudowę wsi, co spowodowało, że w kilku przypadkach nie zachowano czujności rewolucyjnej przy wyborze delegatów na powiatową konferencję.

Komitet Powiatowy dla uzupełnienia przeszkolenia aktywów zorganizował pokazowe zebrania wyborcze, na którym aktyw praktycznie zapoznał się ze sposobem przeprowadzania tego rodzaju zebrań.

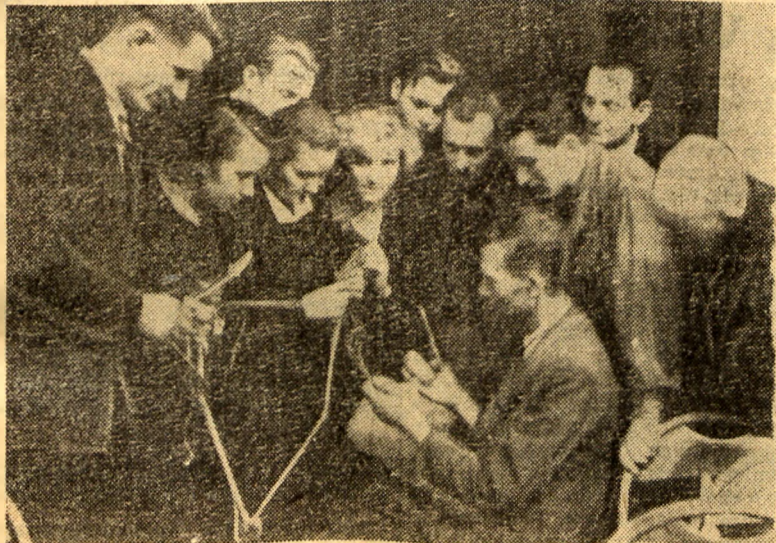
LUBARTÓW

W pierwszych dniach realizacji planu zebrań wyborczych w wielu wypadkach aktywy wyznaczony do obsługi zebrań nie wyjechał do przydzielonych mu organizacji partyjnych w gminach.

Na skutek niedocenienia przez część aktywów powierzonych mu zadań, plan zebrań został poważnie zalamany. Wzmocnienie kontroli wykonania zadań pozwoliło Komitetowi Powiatowemu wyrównać powstałe zaległości i obecnie plan zebrań jest realizowany z małymi odchyleniami.

Przebieg zebrań wyborczych w organizacjach partyjnych powiatów chełmskiego, krasnostawskiego, lubartowskiego, puławskiego, radzyńskiego, tomaszowskiego, włodawskiego i lubelskiego wskazuje wyraźnie, że komitety powiatowe muszą wydatnie usprawnić kontrolę wykonania.

Chodzi o to, aby komitety prowadziły kontrolę nie tylko zebrań, ale również i ich przygotowania, aby kontrola komitetu towarzyszyła całej pracy przygotowawczej do zebrań wyborczych, prowadzonej przez aktyw egzekutywy organizacji partyjnych. Sprawną kontrola wykonania pomoże aktywowi wywagać się terminowo i właściwie z przydzielonych zadań partyjnych oraz zabezpieczyć realizację planu zebrań wyborczych.



W czasie niedzielnego spotkania prądujących chłopów i robotników jakie odbyło się w Teatrze Miejskim ze szczególnie życzliwym przyjęciem zebranych spotkał się prądujący chłop znany na Lubelszczyźnie — miczurinowiec — Paweł Kołtun. Na zdjęciu: Paweł Kołtun w czasie przerwy opowiada zainteresowanym o szczegółach swoich doświadczeń. W środku stoją uczennice: Maria Osiek, Barbara Czerwonko, Władysława Zaciura z Państwowego Lic. Pedagogicznego w Leśnej Podl., pow. Biała Podl.

Musimy je przecie dostosowywać do zmienionych warunków klimatycznych, glebowych...

A potem znów inne zagadnienie — Kiedy zasadziliśmy po rzepaku ziemniaki, a było to przecie pod koniec lipca, to wszyscy gospodarze śmieli się ze mnie — opowiada z humorem badacz. „Co z ciebie za gospodarz”, mawiał nieraz Szafranowski czy Hipsz. — Pod koniec lipca sadić kartofle? Będziesz je jeszcze oglądał. — A najwięcej śmiała się z tych doświadczeń żona i dzieci.

— Właśnie, że oglądałem — opowiada dalej ze swadą miczurinowiec. — I nie tylko ja je oglądałem, ale i wy towarzysze możecie na nie spojrzeć, bo przywiezłem je z sobą. Mają wprawdzie trochę cień-

szym roku zajmą się na większą skalę hodowlą jedwabników i będą również uprawiać rośliny leśne.

Sensacją jednak wzbudza ob. Ewa Matyjak przewodnicząca gromadzkie koła ZSCH z Jarczowa. Słowa są proste, ale treść nierównie głęboka.

— Przed wojną — wspomina dawne czasy Matyjak — pracowałam we dworze, spodziewając się w każdej chwili utraty pracy. Czyż wtedy mogłam myśleć o przeprowadzaniu jakichkolwiek doświadczeń? Harówka od świtu do późnej nocy, wielki lęk przed głodem, to było moim udziałem i wielu mnie podobnych. Straciłam wtedy pracę, bo dziedzicowi nie podobano się, że zorganizowałam komórkę związku zawodowego wśród pracowników fol-

Zaloga PGR w Woroncu udowodniła że praca decyduje o osiągnięciach

Woroniec, dawny folwark księcia Mirskiego, obecnie należy do zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Międzyrzeczu Podlaskim. Wraz ze zmianą właściciela wiele zmieniło się w dawnym folwarku, który ze źródła dochodu jednostki stał się własnością ogólnopolską. Dawniej pod rządami obszarnika utarło się przekonanie, że na tej piaszczystej glebie niewiele urośnie, że nie warto wkładać w nią trudów i kosztów. Toteż po wyzwoleniu, kiedy folwark przeszedł na własność państwa niewiele z niego było korzyści. „Brat brata nie urodzi” — mówili okoliczni chłopcy, kiedy z pierwszych zbiorów PGR wypadło od 5 — 7 q zboża z hektara. Jednak w ciągu dalszych lat powiedzonko to stopniowo zanikało a obecnie wypadło na zawsze ze słownika chłopskiego. Nie szczedząc środków i kosztów na stosowanie racjonalnej uprawy i nawożenie potrafiono w przeciągu kilku lat jałową glebę użyźnić dzięki czemu zaczęła ona wydawać coraz lepsze plony. Zbiory w bieżącym roku wykazały, że włożony trud opłacił się. Z jednego hektara zebrano w Woroncu 20 kwintali żyta, owsa — 20 q, jęczmienia — 25 q, pszenicy, (która dawniej w ogóle się tu nie rodziła) — 13 q, ziemniaków — 220 q z ha. Zaloga PGR w Woroncu szczyt się obecnie uzyskaniem 500 q białej białej. Powód do dumy jest zupełnie słuszny. Mało bowiem jest jeszcze gospodarstw, które mogłyby się pochwalić tym, że każda sztuka wyhodowanej przez nich białej dochodzi do 8 kg wagi.

Rzecz zrozumiała, że dotacje państwowe nie na wiele by się przydały, gdyby nie były właściwie wykorzystane, gdyby sama zaloga nie walczyła o podniesienie wydajności z ha. Państwo jednakowoż łoży koszt na rozbudowę PGR a jednak nie wszystkie mogą się poszczycić takimi osiągnięciami jak gospodarstwo w Woroncu. To, że gleba w Woroncu przestała być jałową, że daje coraz lepsze plony, to w dużej mierze zasługa załogi, wśród której jest wielu przodowników pracy. Cała zaloga podzielona jest na trzy brygady: dwie polowe i jedną hodowlaną. W brygadzie polowej Jan Przybyłowski, Stanisław Armaciński i wielu innych wyrabiają dziennie po 120% normy. Właśnie dzięki nim wszystkie roboty polne są w porę i należyte wykonywane. Trudna była jesień bieżącego roku. Ciągłe padające deszcze utrudniały pracę a jednak PGR Woroniec zakończył siewy w terminie obsiewając 53 ha żyta, 4 ha pszenicy i 3 ha zielonki na paszę. Obecnie kończy już orki zimowe pod okopowe. Wykopki ziemniaków i buraków też zostały w porę ukończone. Warto nadmienić, że gospodarstwo to posiadające 160 ha ziemi ornej ma tylko 20 ludzi w brygadach polowych i wszystkie roboty polne wykonuje końmi. Dlaczego mimo szczupłej załogi potrafiono w porę zakończyć pracę mówi o tym jeden z pracowników Mikołaj Mikołajczuk:

— My — mówi on — w okresie pilnych prac nie patrzymy na dniówkę, ale robimy i w nocy, bo wiemy, że od naszej pracy zależy jest dochód gospodarstwa a tym samym i nasz.

Oprócz gospodarki rolnej w Woroncu prowadzi się hodowlę szczególnie świń i kur. W bieżącym roku wyhodowano ponad plan 30 sztuk świń i 2044 sztuk kur. Maria Hryciuk nie tylko, że wyhodowała 30 sztuk prosiąt ponad plan, ale zarazem dba by tuczniki powierzone jej opiece nabierały szybko wagi. Barbara Daniełuk, kierowniczka fermi kur troszczy się, aby drób chował się jak najlepiej. W lecie br. przy tuczeniu drobiu zastosowano nowy system oszczędnościowy. Po żniwach na rzyśka przeniesiono całą fermę kur. Przenoszone z miejsca na miejsce kury żywiły się ziarnem wysypanym w czasie koszenia zbóż nabierając po 20 dkg wagi tygodniowo. Dzięki temu nie tylko, że przyspieszono okres tuczenia ale zarazem zaoszczędzono znaczną ilość karmy. Był to pomysł kierownika gospodarstwa ob. Edwarda Niewady, który trzeba przyznać, wkłada wiele pomysłowości w rozbudowę PGR i wprowadzanie nowych metod pracy. Dzięki dobremu kierownictwu, dzięki ofiarnej pracy załogi PGR Woroniec pierwszy w całym powie-

cie zakończył siewy i wykopki. Przy wykopkach dużą pomoc okazali okoliczni chłopcy. Pomoc ta nie była pierwsza i jednorazowa. Zaloga PGR nie odgradza się od chłopów indywidualnych ale służy im pomocą przez wypożyczanie maszyn, czy też porady fachowe. W bieżącym roku maszynami PGR młóciło 64 chłopów małorolnych. W zamian za to chłopcy pomagają przy pilnych pracach PGR jak żniwa, wykopki itp. Sympatia i pomoc jak darzą chłopcy PGR rozwiązała raz na zawsze problem sezonowych robotników.

Wszystko to razem wzięwszy składa się na to, że plany produkcyjne w Woroncu są przekraczane, że obniża się koszt własny, że dochodowość w stosunku do ubiegłego roku wzrosła o 20%.

Osiągnięcia byłyby jeszcze większe, gdyby Zespół tak jak i Okręgowy Zarząd PGR otoczyły należytą opieką gospodarstwo i załogę. Niestety ofiarność i wysiłek załogi nie spotyka się z należytym zrozumieniem a gospodarstwo traktuje się po macoszemu. 600 sztuk inwentarza żywego nie licząc fermy kur wymaga należącego zaopatrzenia w paszę. Jednak mimo ciągłego upominania się o to kierownictwa gospo-

darstwa, Zespół w Międzyrzeczu jak i Okręgowy Zarząd PGR sprawą tą w ogóle nie przejmują się. Druga sprawa to troska o ludzi pracy o tych, dzięki którym gospodarstwo pomyślnie się rozwija.

— My chętnie pracujemy — mówi pracownik Mikołajczuk — tylko, że nasze zwierzchnie instancje nie troszczą się o nas. Nieraz już zwracaliśmy się o przydział ubrań roboczych, jak też butów i płaszczy gumowych odpłatnych, jednak bez skutku. Już przeszło rok czasu nie otrzymujemy a przecież można by nieraz i w deszcz coś robić, ale trzeba do tego mieć odpowiednie okrycie i obucie. Nadchodzi zima a nikt nie pomyślał żeby nas zaopatrzyć w ciepłe obucie i ubrania. Panują jeszcze u nas stosunki biurokratyczne, ponieważ na składane zamówienia Zespół zawsze odpowiada, że złożono za wcześniej albo za późno.

Słowa ob. Mikołajczuka oddajemy pod rozwagę Zespołowi w Międzyrzeczu i Okręgowemu Zarządowi PGR sądząc, że wyciągną one z nich właściwe wnioski dla siebie. Osiągnąć, chęci i zapалу do pracy załogi PGR w Woroncu nie wolno pomijać w sposób bezduszny. J.-r.

Popularne wykłady z zakresu fizyki dla robotników

Zakład Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej oraz Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Lublinie wznawiają w roku bieżącym popularne wykłady fizyki dla robotników. Wykłady, które odbywać się będą w każdą sobotę o godz. 17.00 w auli Gimnazjum im. Staszica (wejście od ul. Godebskiego) prowadzić będzie mgr Stefan Wieluński, starszy asystent Zakładu Fizyki.

Wstęp jest wolny i bezpłatny.

Celem wykładów jest zaznajomienie robotników z podstawowymi prawami fizyki. Pozwoli to lepiej rozumieć procesy z jakimi robotnik spotyka się w swej codziennej pracy w fabryce czy warsztacie. Znajomość praw przyrody jest zarazem czynnikiem niezbędnym przy ulepszeniu metod produkcji i racjonalizacji. Praca racjonalizatora będzie wydajniejsza a pomysły jego tym bardziej skuteczne im lepszą posła-

dać będzie znajomość praw przyrody, praw fizyki.

W dobie dzisiejszej, kiedy nauka i technika w swym ciągłym rozwoju przynoszą nam raz po raz nowe zdobycze i osiągnięcia, jest rzeczą niezbędną mieć znajomość spraw, którymi żyje współczesny przemysł i współczesna technika. Tego ogólnego poglądu może nam dostarczyć fizyka. Braki zaś w tej dziedzinie utrudniają robotnikowi porozumienie się z inżynierem czy technikiem.

Wykłady poparte będą eksperymentami i doświadczeniami, które robotnicy zobaczą lub też wykonają sami. To pozwoli słuchaczom sformułować samodzielnie niektóre prawa i lepiej je zrozumieć.

Prowadzony będzie również dział porad dla racjonalizatorów. Komitet Współpracy naukowców z racjonalizatorami gorąco prosi robotników o jak najliczniejszy udział w wykładach. J. B.

O zagadnieniu surowców w przedsiębiorstwach podległych WZPT

Mówiąc o trudnościach, na które napotykały przedsiębiorstwa przemysłu drobnego przy wykoonywaniu planów w roku bieżącym, często słyszy się, że przyczyną ich jest niedostateczne zaopatrzenie. Nie można jednak zapominać, że zagadnienie to związane jest z racjonalną gospodarką surowcami i ogromnie ważnym zadaniem przedsiębiorstw — wyzyskiwania stałych rezerw surowców.

DOKUMENTACJA MAGAZYNOWA

WZPT udzielił podległym sobie przedsiębiorstwom instrukcji w sprawie obowiązującej dokumentacji magazynowej. Pomimo to przedsiębiorstwa dotychczas nie zastosowały się do tego polecenia. Gospodarka odbywa się w ten sposób, że magazynier wypisując na kwitach surowce czy materiały, które pobiera się do produkcji nie podaje w nich do jakiego działu produkcji i do czego są one zużywane. Konieczną rzeczą jest prowadzenie kartotek obrazujących sytuację w zakresie najważniejszych surowców i materiałów pomocniczych, a więc — bieżący stan rezerwanów i obrót tymi materiałami.

OPERATYWNOŚĆ APARATU ZAOPATRZENIOWEGO

Analizując przyczyny dla których poszczególne zakłady nie wykonały swoich zadań w III kwartale 1952 roku dochodzi się do wniosku, że aparat zaopatrzeniowy nie przejawiał tam stałej troski o uzupełnienie luk powstałych z niedostatecznego zaopatrzenia centralnego oraz wskutek nieodpowiedniego pod względem asortymentowym zużywania surowców.

Przykładem właściwie pojętej pracy zaopatrzeniowców mogą być Lubelskie Zakłady Metalowe, które potrafiły zaopatrzyć się w dostateczną ilość materiałów potrzebnych do produkcji.

W branży drzewnej zdarza się, że zakłady otrzymują drzewo w stanie surowym, i tutaj przykładem mogą być Radzyńskie Zakłady Metalowo-Drzewne, które zatroszczyły się o przygotowanie gospodarczym sposobem urządzeń do suszenia drewna i w ten sposób zabezpieczyły wykonanie planów produkcyjnych.

WALKA O OSZCZĘDNOŚĆ SUROWCA

Zagadnienie norm zużycia surowca na jednostkę produkcyjną nie jest dotąd w przedsiębiorstwach rozwiązane. Panuje tu chaos, a czasami wręcz marnotrawstwo. Oto przykłady: w dziedzinie odlewnictwa, gdzie racjonalna gospodarka surowką decyduje często o wykonaniu planu spotykamy fakty dawania do wsadu 60—70% tego cennego surowca na odlewy pomimo ustalonych normatywów w wysokości 40—50%. Dzieje się to szczególnie w Chełmskich Zakładach Metalowych i Chełmskich Zakładach Metalowo-Drzewnych.

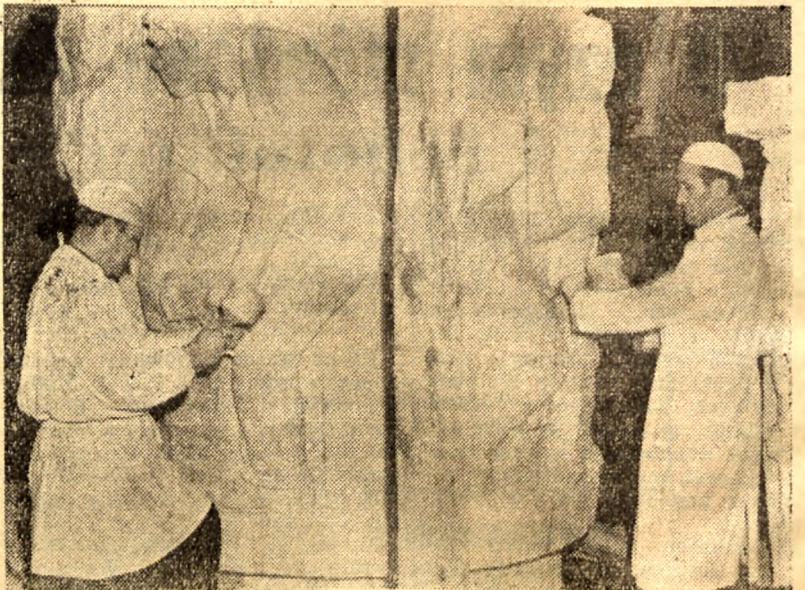
W oparciu o dokładną analizę procesów technologicznych, doświadczenia przodujących pracowników i zakładów, należy dołożyć wszelkich starań, aby normy zużycia materiałowego wezwały w życie.

W walce o oszczędność surowca piękne rezultaty można osiągnąć przez upowszechnienie metody Korabielnikowej. Troską każdego zakładu winno być przygotowanie załogi, przez systematyczną pracę oświatliwą, do pracy metodą Korabielnikowej, tj. na zaoszczędzonym surowcu.

O WYKORZYSTANIE SUROWCA ODPADKOWEGO

Niektóre przedsiębiorstwa podległe WZPT nie potrafiły dotąd przełamać uprzedzeń do produkcji z surowca odpadkowego, co pozwoli-

W GDYNI TRWAJĄ PRACE PRZY BUDOWIE POMNIKA PRZYJAŹNI I BRATERSTWA POLSKO-RADZIECKIEGO



W Gdyni na Skwerze Kościuszki stanie pomnik Przyjaźni i Braterstwa Polsko-Radzieckiego, wg projektu profesora Mariana Wnuka rektora Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie. Prace rzeźbiarskie przy pomniku wykonują rzeźbiarze Zbigniew Litwin i Adam Kajder, którzy dla uczczenia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zobowiązali się wykonać fragment pomnika do końca br. — Na zdjęciu: rzeźbiarze Zbigniew Litwin i Adam Kajder przy pracy.

(CAF — fot. Uklejewski)

MIESIĄC POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ



Na zdjęciu: kurs języka rosyjskiego zorganizowany przez Ligę Kobiet w Płocku. Nauczycielka J. Smoleńska objaśnia M. Lewickiej alfabet rosyjski.

(CAF — fot. M. Szyperko)

byby uzupełnić luki w zaopatrzeniu. Wprawdzie Chełmskie Zakłady Metalowo-Drzewne produkowały w swoim czasie stoliki szpitalne i blachki do krzesel z odpadków drzewnych, ale akcja ta nie jest prowadzona na szerszą skalę. A przecież Zamojskie Zakłady Metalowo-Drzewne czy też Lubelskie Zakłady Metalowe mogłyby z powodzeniem przystąpić do produkcji takich artykułów codziennego użytku jak: patelnie, foremki, tasaki itp. z materiału odpadkowego. Pomimo to, że duża ilość artykułów gospodarstwa domowego obciąża pozycję planów produkcyjnych tych zakładów, kierownictwo nie przejawia najmniejszej ochoty użycia do ich produkcji surowca odpadkowego. Powoduje to zalamywanie planów produkcyjnych i uniemożliwia zaopatrzenie konsumentów w tak potrzebne przedmioty.

Dające się odczuwać trudności w zaopatrzeniu zakładów w surowiec drzewny powinny zmusić m. in. Zakłady Drzewne w Tarnawatce i w Bondyrzu do energiczniejszego zajęcia się użytkowaniem odpadków Planowa gospodarka odpadkami pozwoli na oszczędne dysponowanie surowcem drzewnym. Zakłady te mające odpady tartaczne mogłyby wyrabiać z nich np. wszelkiego rodzaju listwy, drzewce do sztandaru, kiję do moteli, deseczki do wyrobu bibularzy itp. Artykuły te można wykonywać na pojedynczych lub wielokrotnych pilach tarzowych. Oszady można przerobić m. in. na weinę drzewną. Obrzynki i grubsze odpady z drewna bukowego mogą być przerabiane na różnego rodzaju obcasy do obuwia damskiego. Odpady stolarskie mogą być używane do przeróbki na trzonki do pędzli, spinacze do bielizny itp. Od-

pady z produkcji fornierów i sklejek można by użyć do wyrobu przedmiotów ozdobnych, wióry zaś mogą być użyte do produkcji filtrów, do wypychania materaców itp. Należyta kontrola ze strony Wydziału Przemysłu PWRN i PPRN nad wykorzystaniem surowca odpadkowego zmniejszy poważnie trudności surowcowe. Należy w zakładach przemysłu kluczowego upłynnić zbędne rezerwy surowca pełnowartościowego i odpadkowego, który może znaleźć zastosowanie w przemyśle drobnym.

RACJONALNE MAGAZYNOWANIE SUROWCA

Nieodpowiednie przechowywanie surowców w przedsiębiorstwach WZPT powoduje ich marnotrawstwo. Nie do pomyślenia jest, aby cenny surowiec powierzał się na podwórzu czy placu. Stwierdzono np., że pełnowartościowa tarcica drzewna leży często w nieładzie na placu fabrycznym, nie jest sztablowana, a tam gdzie istnieje sztablowanie nie ma podkładów ani daszków. Powoduje to niszczenie surowca. Najczęściej spotykamy przykłady złego magazynowania jest składanie blachy i walcówki na odkrytych placach, bez zabezpieczenia przed zmianami atmosferycznymi. Występuje to szczególnie w Lubelskich Zakładach Metalowych i Chełmskich Zakładach Metalowych. Instancje nadzorcze, w tym wypadku WZPT, nie reagują na taki stan rzeczy. Brak opieki nad gospodarką magazynową połąga za sobą straty w gospodarce narodowej. Uporządkowanie gospodarki magazynowej pozwoli na kontrolę właściwego zużycia materiałów i surowców oraz ułatwi należyte opracowanie kalkulacji.

Henryk Rygiel

JUŻ

w niedzielę 7 bm. w Domu Kultury ZZK przy ul. Kunieckiego odbędzie się

WIELKA IMPREZA ARTYSTYCZNO-SPORTOWA

z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Spotkają się na niej czytelnicy z redaktorami i korespondentami „Sztandaru Ludu”.

PUBLICZNE LOSOWANIE NAGROD WŚRÓD UCZESTNIKÓW KONKURSU SPORTOWEGO REDAKCJI „SZTANDARU LUDU” I WOJ. KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ — „CZY ZNASZ PRZODUJĄCYCH SPORTOWCÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO?”

Aby wziąć udział w imprezie należy wyciąć obok zamieszczony kupon i osobiście wymienić go w piątek lub sobotę na bilet.

Blizsze szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Oстрым пі́о́рем

Pomysłowa konduktorka

Gdyby wszyscy ludzie byli zawzięci, życie stałoby się strasznie nudne — pomyślała sobie pewnego razu konduktorka i postanowiła dokonać czegoś niezwykłego.

Pomógł jej przypadek. Na najbliższym przystanku do przednich drzwi podeszła dwoje ludzi: on trzymał na ręku dziecko, a ona dźwigała walizkę.

— Jego upuszczę, a ją poproszę, aby weszła tylnymi drzwiami, bo co — czy mają być zawsze razem — powzięła błyskawiczną decyzję konduktorka.

Gdy jednak kobieta zegnana rozpaczywym płaczem dziecka pośpieszyła do tylnego pomostu, konduktorka zawahała się: „Zresztą licho wie, co to za jedna” — pomyślała. „Może przesłudnie owego mężczyznę? W takim razie trzeba biedaka od niej uwolnić...”

Doszedłszy do tego wniosku kapryśna władczyni życia i śmierci pasażerów, stojących już jedną nogą w autobusie, dała sygnał do odjazdu. Oczywiście kobieta wyrwała się pod kółka, a wóz odjechał w stronę ulicy Krochmalnej.

Jeśliby ktoś chciał się bliżej zainteresować pomysłem konduktorki, chętnie udzielamy informacji: opisane zdarzenie miało miejsce na przystanku pod stacją w czasie odjazdu wozu Nr 2, dnia 24.XI br. o godz. 11.30. O reszcie danych prosimy dyrekcję MPK.

(Na podstawie korespondencji).

7-XI 7-XII Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

W sali Wojewódzkiego Klubu TPPR w Lublinie zebrał się pracownicy lubelskich spółdzielni, aby spotkać się z uczestniczką wycieczki do Związku Radzieckiego — wiceprezesem Związku Spółdzielni Społecznych w Warszawie tow. Ireną Strzelecką.

W prostych słowach opowiadała ona o osiągnięciach spółdzielczości radzieckiej:

„Zachwycona byłam rozwojem spółdzielni, zwłaszcza na wsi. Większe sklepy w Związku Radzieckim

mogą być wzorem dla naszych sklepów w miastach. Wszystkie są bogato zaopatrzone w najróżniejsze asortymenty towarów”.

Tow. Strzelecka omówiła system prowadzenia rozrachunków gospodarczych oraz wiele innych zagadnień fachowych w ZSRR porównując je z pracą spółdzielni w Polsce.

W miastach i wsiach radzieckich rozbudowana jest szeroka sieć kiosków wielobranżowych, w których można nabyć nie tylko gazety i papiery, ale nawet tkaniny, materiały, obuwie i inne artykuły, które u nas nabywa się jedynie w sklepach.

Na zakończenie spotkania odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu zespołu „Artosu” z Warszawy. (rn)

Biurokratyczny sposób załatwiania spraw w przedszkolu TPD Nr. 3

Ob. H. R. pracownik Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego postanowił wysłać swoje dziecko do przedszkola TPD Nr. 3 przy ul. Tatarskiej.

W tej sprawie komlaja socjalno-ubezpieczeniowa przy Radzie Miejskiej WZPT wysłała w lutym br. do kierownictwa przedszkola pismo, w którym prosiła o zwolnienie rodziców od opłat za przebywanie dziecka w przedszkolu.

Nie wiadomo dlaczego kierownictwo przedszkola poprosiło o jeszcze jedno pismo.

W marcu br. Rada Miejska WZPT wysłała następne pismo podając motywy zwolnienia od opłat za pobyt dziecka w przedszkolu.

Nie wystarczyło to kierownictwu przedszkola, która kazała złożyć podanie do Kom. Podzielniczego. Po kilku miesiącach milczenia, dopiero w październiku kierownictwo przedszkola przysłało pismo, w którym oświadcza, że dziecko ob. H. R. będzie usunięte z przedszkola, aż do chwili uregulowania zaległych opłat. Dzięki

interwencji Rady Miejskiej WZPT dziecko pozostało jednak w przedszkolu.

Ponieważ sprawa przeciąga się zbyt długo, mamy nadzieję, że zabierze w niej głos (nie wątpimy, że decydujący) Wydział Oświaty (10526)

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu Nr 629/K z dnia 1.XII br. Zarządu Młynów Gospodarczych Ekspozytura w Lublinie wkradła się pomyłka — zamiast pracowników młynarskich niewykwalifikowanych powinno być wykwalifikowanych co niniejszym sprostujemy

Pracownicy poszukiwani

Wytaczarzy, tokarzy, frezerów, ślusarzy, spawaczy i robotników niewykwalifikowanych zatrudniaj natchmnaat Zakłady im. Gen. K. Szwarczewskiego w Elblągu, ul. Stoczniowa Nr 2. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego w Przemysle Metalowym (siatka płac stoczniowca). Zgłoszenia kierować do Działu Kadry w/w Zakładów. 612 K

OGŁOSZENIA OKRUBNE

- Zgubiono kwit Nr 4066 sklepu komisowego Nr 28 Lublin, na nazwisko Głogor Bolesława 3576G
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN Lublin, kartę konsumenta na nazwisko Brocech Józef 3571G
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN Lublin, na nazwisko Sygnowski Józef 3572G
Zgubiono kartę meldunkową pokwitowanie na dowód osobisty wydane przez PORN Brzozówka na nazwisko Kuźmierz Jakub. 3577G
Zgubiono legitymację studencką wydaną przez KUL na nazwisko Kopce Stanisław. 3575G

Zgubiono przepustkę stałą na teren WSK na nazwisko Kuta Wiesław 1748P

Zgubiono przepustkę tymczasową Nr 13403 na teren WSK na nazwisko Partosiek Antonina. 1748P

Zgubiono przepustkę stałą na teren WSK na nazwisko Janusz Leon 1750P

SPRZEDAŻ
Sprzedam maszynę do szycia, stan dobry. Oglądać od 16 Kolbajala 5,5. Mikołajczyk. 3574 G

NAJKA

Kierownictwo kursów na szynopisanie Zakładu Wiedzy Handlowej Oddział Lublin zawiadamia, że 15 grudnia 1952 r. rozpoczyna się kursy Pisania na Maszynie Zapiętej przyjmując Sekretariat ul. Dąbrowskiego 14 (b. Szkoła Vetterów) godz. 17-10 632k

Trzymiesięczne naukowe korespondencyjne kursy kierownicze Lada 2 - skrętka 163 630k

KOZNAK

Przybyłaki się pekińczyk riny Albinos. Zgłaszać się, Narutowicza 69a m. 8. 3573G

Zginił pies pekińczyk barwy kawowej miał na sobie szelki i prąszo odprowadzić za nagrodą. Lublin, Rybna 1/5. 3594G

FESTIWAL filmów RADZIECKICH



Scena z filmu pt. „Krażownik Wareg”

Komunikat

Wydział Handlu WRN komunikuje:

Podstawą do otrzymania bonów mięsno - tłuszczowych na m-c styczeń będzie wypełnienie „zgłoszenia” dla każdej osoby, której bon przyśluguje. Druku zgłoszeń pobiorą prowadzący meldunki z Wydziałów Handlu Prezydium Rad Narodowych do dnia 10 grudnia br. Osoby uprawnione do otrzymania bonów na m-c styczeń otrzymają kartki zgłoszeń od osób prowadzących meldunki w terminie do dnia 15 grudnia.

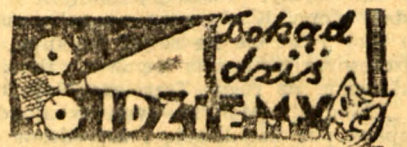
Wypełnione zgłoszenia należy składać w zakładach pracy do dnia 18 grudnia. Zakłady pracy sporządzają zapotrzebowania w dwóch egzemplarzach i składają je w Wydziałach Handlu od 15 do 25 grudnia br. Dla zakładów pracy na terenie gmin zapotrzebowanie składa GRN do Powiatowej Rady Narodowej. Rejestra-

cja bonów w sklepach detalicznych odbywać się będzie w dniach od 7 do 27 grudnia.

Osoby przystępujące do pracy w styczniu 1952 r. otrzymają bono mięsno - tłuszczowe w rozdziale dodatkowym. Zapotrzebowania na nie winny być złożone od 7 do 10 stycznia 1953 r. Dodatkowa rejestracja odbędzie się od 8 do 12 stycznia 1953 r. przez sklepy do tego celu wytypowane, a nie w całej sieci detalicznej.

Zwraca się szczególnie uwagę zakładom pracy na konieczność szybkiego składania zapotrzebowania na bono, gdyż opóźnienie ich może spowodować niewydanie bonów w terminie.

Wszystkie zakłady pracy obowiązane są wywiesić ogłoszenia o systemie zaopatrzenia ludności w bono na miesiąc styczeń 1953 r.

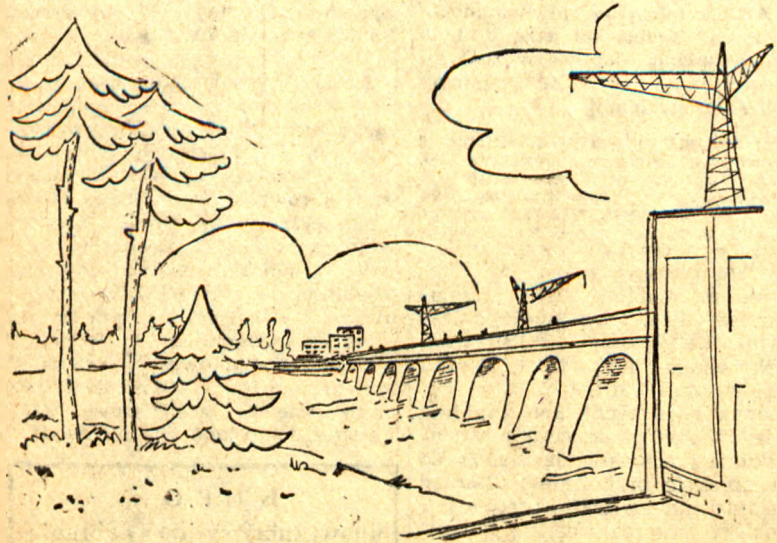


Teatr Państwowy im. J. Osterwy: „Śluby panieńskie” — godz. 19
Teatr Muzyczny: „Zabobon, czyli Krakowicy i Górale” godz. 19.

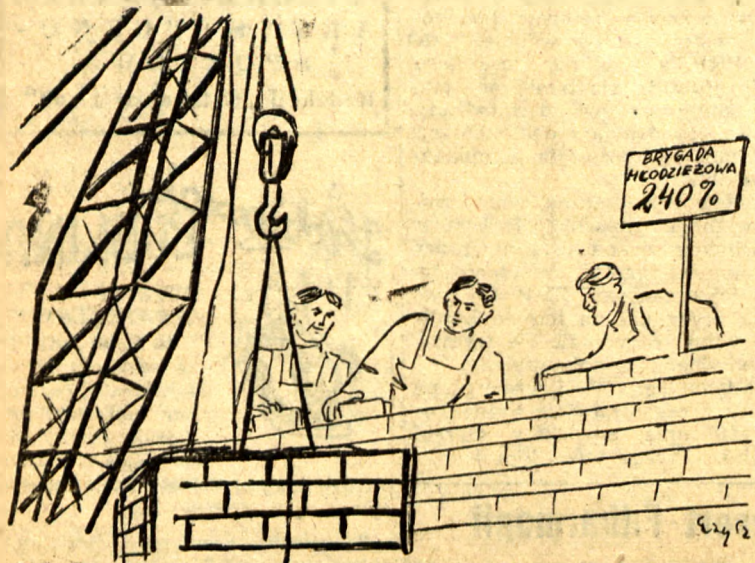
KINA:
Apollo: „Więski lekarz” — film kolorowy — prod. radzieckiej, godz. 14, 16, 18, 20
Robotnik: „Więski lekarz” — film kolorowy — produkcji radzieckiej, godz. 15, 17, 19, 20.
Rialto: „Wędrowki czarodzieja”, godz. 16, 18, 20
Klub TPPR (Okopowa 1) — wystawa: „Pisac Nauki i Kultury”, „Wystawa Gazetek sciennych”.
Muzeum Lubelskie: „Matejko i Riepin”

DIYUZYJ APTEK:
Bramowa 2 B, Kunieckiego 42, Szopena 15, Kalinowszczyzna 44.

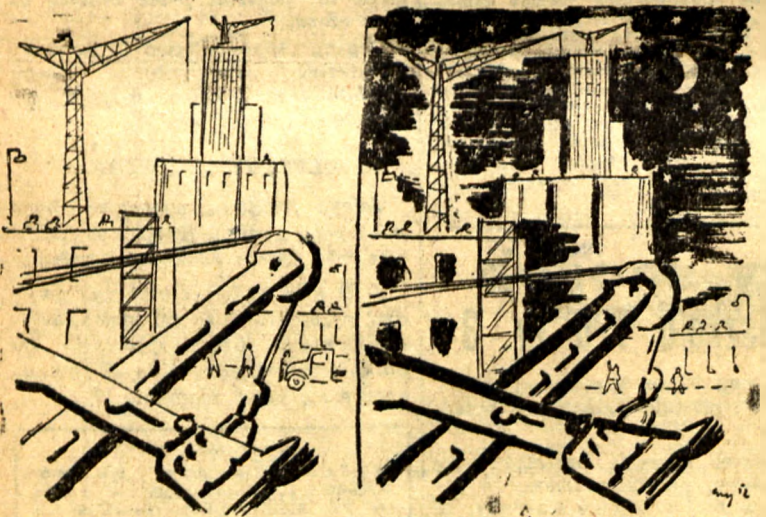
Po XIX Zjeździe KPZR wzmogło się tempo budownictwa komunistycznego w ZSRR



„DALEKO OD MOSKWY”



„MŁODA GWARDIA”



„DNI I NOCE”

Na rogu Trzeciego Maja i Placu Wolności nie było już posła Piotrowskiego. Nikt nie skoczył, nie krzyknął wymachując ręką: „Tu się kończy nasz pochód!” Nawet nie próbowano rozdzielić. Nie było takiej siły.

Ponad głowami opornych bonzów związkowych, ponad załaganą górą partyjną wyciągnęły się dłonie robotnicze w nierozdzielnej uścisku; i szedł pochód jeden, szumiał wspólną wolą i jednością:

- Precz z dyktaturą Rydza i kliki wojskowej! Precz z sejmem i senatem mlanowańców!
- Niech żyje Konstytucja!
- Zerwać z Hitlerem!
- Zawrzeć pakt wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją i Francją!

Czuło się głęboki oddech mas, przyplwy wzbierającej mocy nie tylko we Włocławku czy w Polsce. Ten powiew szedł z daleka. Od nowych pól i nowych miast radzieckich w wyniku zwycięskiej pięcioletki, z Hiszpanii rządu ludowego. Hiszpania była przeciw czerwoną, Francja też szybko czerwieniła pod rządem jednolitofrontowym, a w Chinach na ziemiach Seczuanu połączone armie towarzysza Czu-De i Sju Sjan-tjana gromiły Czang Kai-szeka.

Szpakowaty Tomczewski, który szedł z drugiej strony Leona, po wydaleniu z Celulozy pracował u Grunlanda, razem z Leonem, zawsze tak skory i łasy na słowo ze sznytem, krzyknął odwróciwszy się naraz do Szczęsnego:

- Wakon wziął!
- Naprawdę wziął! — odkrzyknął Szczęsny.
- Patriarcha zapytał, co to znaczy, więc Szczęsny wyjaśnił Klusiewiczowi, że tak wołają w warzelni, a znaczy to — że rury obok sztucerów już są powietrze, czyli masa gotowa do zejścia z warkna. Staremu bardzo się to spodobało, powiedział innym i wszyscy się śmieli, pepesowcy i komuniści, podając sobie z ust do ust nowe trafne słowo: Wakon wziął!
- Mamy nareszcie maj — mówiono — prawdziwy maj!
- Była radość wśród ludzi i zgoda, i duch, że lepiej nie trzeba.
- Od tego pochodu począwszy ruch klasowy przybrał na sile, wypadki potoczyły się szybciej i temperatura w mieście poszła do góry.

Z życia narodów Związku Radzieckiego

Czy wiecie, że...

W E wsi Aleksandrowskoje, rejonu krasnoufimskiego (obwodu swierdłowskiego) istnieje od 3 lat szkoła muzyczna. Obecnie w klasach gry na fortepianie i akordeonie uczy się 25 dzieci miejscowych kolchoźników i inteligencji.

Stuchacze szkoły urządzają regularnie w klubie kolchozowym wieczory amatorskie. Zorganizowali oni też chór kolchozowy, który przygotował specjalny program na uroczystość z okazji Dnia Konstytucji Stalinowskiej — 5 grudnia.

BUDOWNICZOWIE Głównego Kanału Turmeńskiego złożyli zwycięski meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznego planu prac budowlano - montażowych. W szybkim tempie posuwają się prace w pobliżu Tahia - Tasz, gdzie rozpoczynać się będzie kanał Dobiegają końca prace przygotowawcze do rozpoczęcia decydującej ofensywy na pustynię. Z całego kraju przybywają do Tahia - Tasz transporty

maszyn, sprzętu technicznego, materiałów budowlanych itd.

PODOBNI jak dokładny czas z zegarynek, mieszkańcy Moskwy otrzymują od niedawna prognozę pogody po nakręceniu odpowiedniego numeru telefonicznego. Prognoza pogody utrwalona jest na specjalnej płycie. W godzinach rannych usłyszeć można prognozę na dzień bieżący, a w godzinach popołudniowych na dzień następujący.

W ZSRR skonstruowano nową maszynę transportową, która przewozi w całości wieże wiertnicze. W ten sposób odpada konieczność demontowania wież wiertniczych przy przewożeniu ich na inne miejsce.

BUDOWA ostatniego odcinka wielkiej linii okrężnej metra moskiewskiego dobiega końca. Prace prowadzone są w szybkim tempie zarówno w tunelach jak i na po-

wierzchni, gdzie znajdować się będą wejścia do metra. Na ostatnim odcinku znajdować się będzie Stacja Krasnopresnienskaja — piękny pałac podziemny.

PREZYDIUM Akademii Nauk ZSRR przyznało zaszczytne odznaczenia im. Aleksandra Karpińskiego grupie wybitnych uczonych radzieckich.

Nagrody im. Aleksandra Karpińskiego — wybitnego geologa rosyjskiego, przyznawane są co roku za wybitne osiągnięcia w dziedzinie geologii, paleontologii oraz petrografii bogactw naturalnych.

Złoty medal im. Karpińskiego przyznano w roku bieżącym prof. Aleksandrowi Czernowi za wybitne osiągnięcia w dziedzinie geologii. Nagrodę pieniężną im. Karpińskiego przyznano prof. Aleksandrowi Janszinowi za monografię o geologii terenów znajdujących się w pobliżu Morza Aralskiego.

SPORT

Sportowcy ZSRR rozpoczęli sezon zimowy

Sportowcy Związku Radzieckiego rozpoczęli już sezon zimowy.

W Nowosybirsku przy 24-stopniowym mrozie rozegrane zostały biegi sztafetowe, w których wzięło udział 5 zespołów kobiecych i 15 męskich. Podobne imprezy odbyły się w Swierdłowsku, Omsku oraz wielu miastach uralskich.

Odbyły się również mecze hokejowe. Mistrz ZSRR w hokeju rosyjskim — Dynamo (Moskwa) w swoim pierwszym spotkaniu pokonał w Moskwie hokeistów Zrzeszenia Sportowego „Rezerwy Pracy”. W sezonie zimowym przewidziane są liczne i ciekawe spotkania w hokeju rosyjskim, jak mistrzostwa wszechzwiązkowe i rozgrywki pucharowe. Również sezon narciarski zapo-

wiada się b. ciekawie. Obok imprez wyczynowych organizowane będą masowe narciarskie raidy turystyczne, które cieszą się dużą popularnością. Zwolennicy turystyki narciarskiej będą mogli odbywać wycieczki trasami historycznych bojów narodów radzieckich z faszystowskimi najeźdźcami. Ciekawe trasy wyznaczono pod Leningradem, w republikach przybaltyckich, na Uralu, na półwyspie Karelskim, gdzie turyści zwiedzą starożytne twierdze i zabytki historyczne oraz w innych rejonach Kraju Rad.

Narciarze NRD przybyli do Polski

Z NRD do Warszawy przybyła we wtorek 2 bm. w godzinach rannych 27-osobowa ekipa najlepszych narciarzy NRD, która wraz z narciarzami Polski weźmie udział w wspólnym trzytygodniowym obozie treningowym. Po zwiedzeniu Warszawy goście wyjechali wieczorem do Zakopanego.

W skład ekipy narciarzy NRD wchodzi: kierownictwo — Salewski, dr Unger, trenerzy — Loos, Kohler, Rommel.

Zawodnicy: Class, Queck, Hackel, Lesser, Bruhl, Wiesenberg, Heinitz, Suss, Fredersdorf, Schuster, Grosser, Lutzensdorf, Dotzauer.

Zawodniczki: Kronefeld, Buchberger, Zinnecker, Weissgarber, Heinz, Heimann, Ehlers, Schotte.

Bokserzy polscy przed meczem z Finlandią

Od tygodnia w Akademii WF w Warszawie 24 naszych najlepszych bokserów przygotowuje się do pierwszego w tym sezonie międzypaństwowego meczu z Finlandią (7 bm. w Warszawie).

Według opinii trenera Sztama, większość zawodników poczyniła na obozie znaczne postępy w przygotowaniu technicznym i kondycyjnym. Po trzech sparringach w najlepszej formie znajdują się Murawski, Kukier, Stefaniuk, Drogosz, Rozpierski i reprezentant wagi ciężkiej Węgrzyński.

Na obóz nie przyjechał jedynie mistrz olimpijski Chychła, którego zatrzymały w Gdańsku sprawy rodzinne.

Ostateczny skład drużyny ustalony zostanie w piątek. Reprezentacja oparta będzie na starych rutynowanych zawodnikach, natomiast w drugim meczu z Finami w Łodzi drużyna polska składać się będzie z młodych bokserów.

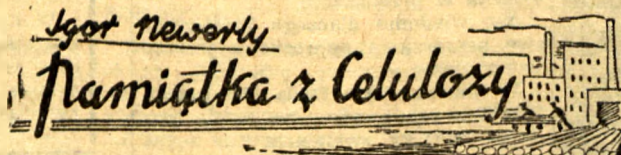
Zainteresowanie meczem w Warszawie jest obrzydliwe. Organizatorzy spotkania otrzymali zgłoszenia na ponad 30 tysięcy biletów, podczas gdy Hala Sportowa Gwardii może pomieścić tylko 3,5 tys. widzów. W związku z tym projektowane jest zainstalowanie głośników w kilku punktach miasta, przez które nadawane będą meldunki o przebiegu spotkania.

Polska — Finlandia w hokeju na lodzie

Pierwsze w tym sezonie międzypaństwowe spotkanie hokejowe rozegra reprezentacja Polski z Finlandią 29 bm. Oprócz spotkania międzypaństwowego Finowie rozegrają w Polsce jeszcze dwa mecze towarzyskie, 31 bm. oraz 1 stycznia.

Organizatorzy projektują rozegranie tych spotkań poza Katowicami. Jeżeli oczywiście warunki atmosferyczne na to pozwolą. Gdyby natomiast w innych miastach Polski w tym czasie lodu nie było, zawody te odbędą się na sztucznym lodowisku w Katowicach.

(131)



Pierwsi się do tego przyczynili narodowcy. Klasowość — to przecież dla nich śmierć, więc zaraz w te dyrdy po Żyda — Żyda rzucać masom, żeby go sobie szarpały w imię Boga, ojczyzny i świętej Analfabety.

Ukazały się oto zielone wstążeczki, brzękały szyby, zjeżdżała poczęła do Włocławka akademicy z mieczykami w kłapach. Miało się odbyć, większe bierzmowanie. Akurat na Stanisława, 8 maja, na Staszka imieniny.

— Stop — powiedział na dziełnicy Staszek — Jak oni zaczęli, to my skończymy, corobiący damy im nauczkę. Tak też postanowiono. Kiedy więc po nabożeństwie Falanga wyszła z fary i zaczęła się zbijać do kupy, część robotników ze Szczęsnym wmaszła się w ich tłum, zaś Staszek ze swoimi czekał na rogu Trzeciego Maja i Cyganki przy kukierni „Chłodnej” Mońka — sympatyka, gdzie jezdnia była rozkopana pod kanalizację i zagrodzona czerwona latarka.

Do tego miejsca szli krokiem chrobrym, pradawnym krokiem praszczurzym, z pyłem mącznym po sklepach spożywczych, z jakim pogańcem, który siła pokładli, bo żydzi akurat wracali gromadnie z występów gościnnych Racheli Holzer.

Ale na rogu Cyganki Staszek Corobiący podniósł z jezdnii czerwona latarkę, machnął nad głową: „stop!” Na ten znak Staszekowi natarli od czoła. Szczęściacy tupnęli w ogon, aż Falanga wzdęła i do bram przyparło. Pod razami tragarzy, formiarzy, strugaczy, zdunów i młotowników kawalerowie zrywali z kłapek mieczyki — kłapa, panowie szlachta, kłapa! — i biegli do mamy „Grunwald”, dostali, że ha!

Szpetnie oberwali przy tym Korbak z Wajszycową. Wajszycową pobito, ponieważ strzelała w obronie pana posła, gdy wrzucono go do dołu pod latarkę. Na niego znów ludzie byli bardzo źli. Pamiętali przecież, jak w zeszłym roku osc-

biście kierował akcją straży ogniowej w czasie szprycowania tłumy, co się dobił do Willi Grundlanda, Grundlanda bronił, bo milloner! Bo — przyjaciel! Ale na krawców, szwaczów i kramarzy poszedł razem z chrobrymi szczeniakami, żeby ich sobie pozyskać i u kupców chrześcijańskich nadał uchodzić za obrońcę chrześcijańskiego kupiectwa, za przedmurze!

Gdy nadbiegła policja, plac bitwy był pusty. Ale Wajszycy wiedział na kim się mścić za żonę zwróconą mu z słońcem, bez kapelusza o lilowych aplikacjach. Od dawna miał Staszka na oku, kilka razy go podchodził na Piekarskiej, ale ten był nadzwyczaj zręczny i nie dawał żadnego dowodu.

Postarali się sami o dowód. Też nocy przyszedł do soleńzanta i w czasie rewizji podrzucił znaną odezwę KO KPP „Do obywateli miasta Włocławka” z 1935 roku (18). Próno Staszek tłumaczył: Po co miałbym trzymać u siebie stare ulotki? Nic nie pomogło, sprawa poszła do sądu i Staszek dostał trzy lata.

18) Odezwa w sprawie napadu na Makabi. Proletariusze wszystkich krajów łączcie się. Komunistyczna Partia Polski (Sekcja Międzynarodówki Komunistycznej).

Do Obywateli Miasta Włocławka!

Koło oficerów rezerwy zmobilizowało swoich członków, w biały dzień wtargnęli do Makabi (żydowskie burżuazyjne stowarzyszenie sportowe) wyrzucili wszystkich członków, urządzenia i ogłosili na cały Włocławek, że lokal jest ich.

Członkowie Makabi i współczujący im Żydzi zebrał się i bił przed lokalem z nadzieją, że prokuratura i policja anarchię tę siliwidują. Skorzystał z okazji przywódca ND (burżuazyjna antysemitka partia faszystowska), zmobilizował grupę robotników i biedoty i wywołał ekscyję antyżydowską.

Policja, zawsze gotówiła utrzymać porządek, tym razem nie pokazała się na ulicy Królewieckiej. Prokurator „obronca własności prywatnej” długo wcale nie reagował.

Komuniści zebrał grupę swoich zwolenników (robotników polskich i żydowskich) i wyjaśnili grupie spotkanych endeków, że mylna jest ich droga walki. To poskutkowało. Natychmiast sformował się pochód dyskusyjny. Szli komuniści z endekami i dyskutowano. Rzucano hasła przeciw antysemityzmowi, nacjonalizmowi i faszyzmowi. O tym niezwykłym wydarzeniu mówili cały Włocławek.

Robotnicy, drobni posładacze, ludzie uścisku, niezorganizowani. My, komuniści widzieli w tej całej sprawie chęć wprowadzenia metod hitlerowskich w życie społeczne kraju (koło oficerów rezerwy okupuje według metod hitlerowskich lokal Makabi. ND organizuje pogromy żydowskie, jedni pomagają drugim).